

Wręczenie Stalinowskiej Nagrody Pokoju
prezesowi Chińskiej Akademii Nauk
Kuo Mo-žo

MOSKWA (PAP). Dnia 9 bm. odbyło się na Kremlu wręczenie Międzynarodowej Nagrody Stalinowskiej „Za utrwalenie pokoju między narodami” wybitnemu mężowi stanu i działaczowi społecznemu Chińskiej Republiki Ludowej, prezesowi Chińskiej Akademii Nauk Kuo Mo-žo.

W Sali świerdłowskiej na Kremlu zebrał się przedstawiciel radzieckich organizacji społecznych, pisarzy i działaczy kultury. Wśród gości znajdował się: pisarz chiński Mao Dun i pisarz koreański Li Gi-en.

Zebrani serdecznie powitali pojawienie się na sali Kuo Mo-žo. Przewodniczący Komitetu Międzynarodowych Nagród Stalinowskich, członek Akademii — Skoblecyń odczytał uchwałę komitetu o przyznaniu zaszczytnej nagrody Kuo Mo-žo za zasługi w dziedzinie walki o zachowanie i utrwalenie pokoju, oraz wręczył mu dyplom laureata i złoty medal. Skoblecyń pogratulował laureatowi i życzył mu dalszych sukcesów w walce o rozkwit wielkiego narodu chińskiego, o triumf sprawy pokoju.

W odpowiedzi Kuo Mo-žo oświadczył, że wręczenie mu Nagrody Pokoju imienia Józefa Stalina uważa za najwyższy honor nie tylko dla siebie osobiście, lecz również dla całego narodu chińskiego.

**Związek Radziecki
ofiarowuje Polsce pamiątki
związane z życiem i pracą
Nikolaja Kopernika**

WARSZAWA (PAP). Dnia 8 bm. wyjechała do Moskwy delegacja w składzie: wice-minister Szkolnictwa Wyższego Henryk Golański, rektor z Uniwersytetu Warszawskiego prof. dr Jan Wasilkowski, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego dr Tadeusz Banachiewicz w celu przejęcia pamiątek, związanych z życiem i pracą Nikolaja Kopernika, przekazanych Polsce przez rząd Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich.

**Ambasador ZSRR
A. Sobolew odwiedził
Instytut Polsko-Radziecki**

W dniu 8 bm. Instytut Polsko-Radziecki odwiedził ambasador ZSRR w Polsce A. A. Sobolew w towarzystwie attache kulturalnego ambasady ZSRR J. Saffrowa.

Ambasador obecnym był na wykładzie gramatyki opisowej języka rosyjskiego prof. A. Mirowicza, prowadzonego w ramach kursu wiedzy o Związku Radzieckim. Zwiedził następnie bibliotekę, salę wykładową i salę seminarną oraz redakcję kwartalnika. W ożywionej rozmowie ambasador interesował się programem kursu wiedzy o Związku Radzieckim, planami wykładów naukowych, pracami działu wydawniczego, informacją i dokumentacją oraz perspektywami prac naukowo-badawczych Instytutu.

**Położyć kres zbrodniom amerykańskim
w Korei i w Chinach!**

W dalszym ciągu ze wszystkich powiatów woj. białostockiego napływają protesty podejmowane przez uczestników licznych masówek przeciwko zbrodnictwu stosowanemu przez amerykańskich barbarzyńców broni bakteriologicznej w Korei i w Chinach.

Założa Parowozowni w Elku w uchwalonej rezolucji potępiającej wojnę bakteriologiczną w Korei i w Chinach wyraża przekonanie, że fala oburzenia ogarniająca miliony ludzi pragnących pokój zmusi dziedziców amerykańską do zaniechania swych zbrodni. Barbarzyńcy zbro-

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok II. Nr 88 (190)

Białystok, piątek 11 kwietnia 1952 r.

Cena 15 groszy

Zwycięsko przełamując trudności robotnicy i chłopci realizują zobowiązania dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bieruta

Nieustannie napływają dalsze zobowiązania

Współzawodnictwo o godne uczczenie 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bolesława Bieruta i święta 1 Maja — to na budowach wielkich obiektów Planu 6-letniego wzmoczona walka o przyspieszenie uruchomienia tych wielkich zakładów. Załogi Nowej Huty, Zakładów Przemysłu Azotowego w Kędzierzynie, Siłowni nr 2 w Jaworznie i innych budowli socjalizmu, świadome, że ich praca ma szczególnie doniosłe znaczenie w umacnianiu gospodarczej i obronnej siły Polski Ludowej, z uporem i zwycięsko przełamują trudności napotkane w realizacji planów i zobowiązań.

Charakterystyczny jest przykład budowniczych Nowej Huty, którzy nie dopuścili do tego, by złe warunki atmosferyczne mogły zahamować wzmoczone tempo robót.

Chłopci gromady Chraplewo — inicjatorzy czynu produkcyjnego wsi — donoszą o pomyślnym rozpoczęciu siewów wiosennych.

Wiele zakładów pracy, spółdzielni produkcyjnych i gromad indywidualnych wykonało już całkowicie lub częściowo zobowiązanie podjęte dla uczczenia 60 rocznicy urodzin towarzysza Bolesława Bieruta i święta 1 Maja.

Pracownicy Państwowej Centrali Drzewnej w Suwałkach dla wykonania podjętego zobowiązania musieli przezwyciężyć wiele trudności. Wąskim gardłem był transport, gdyż kolej nie podstawiła na czas wagonów, co groziło nawet załamaniem się wykonania zobowiązań. O kłopotach swych napisali do redakcji „Gazety Białostockiej”.

Krótką notatką w gazecie

pomogła. Wagony poczęły nadchodzić punktualnie i załoga podjęła zobowiązanie wykonała przed terminem w 118 proc.

„Sukces ten — czytamy w meldunku załogi PCD do towarzysza Bieruta — będzie dla nas bodźcem do dalszej wyteżonej pracy, która skróci wykonanie Planu 6-letniego i przyspieszy nasz marsz do socjalizmu”.

Członkowie spółdzielni produkcyjnej w Czerewkach (pow. Białystok) zameldowali, że wykonując podjęte zobowiązania dostarczyli do punktu skupu 8 tuczniaków łącznej wagi 1120 kg. Zwiększają również systematycznie mlecz-

ność krów przez coraz lepsze żywienie i pielęgnację.

Realizując zobowiązania GS w Drohiczynie wykonał z dużą nadwyżką plan kontraktacji roślin przemysłowych i innych upraw. I tak plan kontraktacji maku wykonał w 120 proc., ziemniaków 130 proc., wyki — 100 proc., owsa — 105 proc., peluski — 103 proc., jęczmienia — 100 proc. i koniżnicy — 232 proc.

W pracy nad realizacją planów kontraktacji wyróżnili się pracownicy GS-u Razimierz Kosiniński i Andrzej Ruszkiewicz oraz agenci z Lipsowa i Smarklic — Franciszek Ambrożewski i Stanisław Kołodko.

Dalsze zobowiązania produkcyjne dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bolesława Bieruta podjęli: pracownicy CUSIK

**Chłopi z Chraplewa wzywają
gromady całego kraju
do skrócenia terminu zasiewów**

Przodujący chłopci gromady Chraplewo, którzy dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bolesława Bieruta i święta 1 Maja wzywają do współzawodnictwa o podniesienie plonów i rozwój hodowli wszystkie gromady w kraju, pomyślnie realizują swoje zobowiązania. 42 gospodarzy rozpoczynając siewy wiosenne zobowią-

zało się wykonać je w ciągu dwóch dni, a nie jak postanowiono pierwotnie w ciągu trzech dni. Zobowiązanie swoje już w pierwszym dniu wykonał w 70 proc., obsiewając pszenicą Jara, owsę, grochem i mieszankami ponad 48 ha. Pierwsi w gromadzie zasiali cały swój areal F. Kubiak, J. Wojciechowski, B. Gularek i J. Gućla. Nie zapomniano też o mało-rolnych nie posiadających koni. I tak M. Sobiałowski zasiał pszenicę dopomógł A. Dach, a W. Nowakowski — K. Łuczak.

Wzywając wszystkie gromady do skracania terminu zasiewów, chłopci z Chraplewa uchwalili tekst listu do Prezydenta. W liście tym czytamy:

„Meldujemy Ci, Obywatelu Prezydencie, że przystąpiliśmy do realizacji zobowiązań podjętych z okazji 60 rocznicy Twoich urodzin i w dniu dzisiejszym rozpoczęliśmy uroczyście siewy wiosenne. Mając na uwadze opóźnioną wiosnę, uradziliśmy na zebraniu gromadzkim przeprowadzić prace siewne w dwóch dniach, skracając w ten sposób termin poprzedniego zobowiązania o jeden dzień, gdyż wiemy, że każda chwila decyduje o wzroście plonów.

Równocześnie meldujemy Ci, Obywatelu Prezydencie, że potrzebne nam do siewu ziarno jednolitozmianowe otrzymaliśmy w planowanej ilości z PGR Kotowa. Przetwarzając rolę do siewowa, zabezpieczyliśmy wilgoć w glebie, stosując włókwantę tak jak to napisaliśmy w poprzednim zobowiązaniu.

Ruszyliśmy dzisiaj w bój do walki o wyższe plony 16 siewnikami!

Wobec spóźnionej wiosny wzywamy wszystkie gromady w całym kraju do pójścia w nasze ślady i skrócenia terminu zasiewów.

Chcemy Cię raz jeszcze zapewnić, Drogi Obywatelu Prezydencie, że potrafimy wykonać podjęte zobowiązania, gdyż wynikają one z szerszej patriotycznej postawy, już raz z miłości do Ciebie i z głębszej kochanej Ludowej Czynności”.

**Rolnicy! Zaopatrujcie się
w kwalifikowany materiał siewny**
Bez żadnych formalności możecie wymienić dowolny gatunek zboża bez potrzeby Wam zboże siewne pokazać w dowolnym miejscu.

Listy dzieci do Prezydenta

Kochany
Towarzyszu Prezydencie!

W związku z 60 rocznicą Twoich urodzin, zasylam Ci moc pozdrowień. Ja uczę się w V-jej klasie szkoły TPD w Suwałkach. Uczę się w jasnej, dużej klasie, co Tobie zawdzięczam. Ja jako uczennica zobowiązuje uczyć się dobrze, zdać do następnej klasy, czysto prowadzić książki i zeszyty.

Zapoznałam się z Twoim życiorysem, Drogi Prezydencie! Wiem, że już w młodości walczyłeś z uciskiem i arystokracją. Twoje bohaterstwo czyni porównanie do pracy społecznej, oraz do lepszej nauki.

Całuję Cię jak ojca rodzinnego.

Józefiak Halina kl. V Szkoły TPD

Kochany Prezydencie!

Z okazji 60-letniej rocznicy Twoich urodzin zasylam Ci moc najserdeczniejszych pozdrowień i życzeń. Życzę Ci długich lat życia.

Drogi Prezydencie, wiem, ile lat walczyłeś o prawa dla ludu, dzięki temu teraz mogę uczyć się i pracować spokojnie. Jestem uczniem kl. V Szkoły TPD w Suwałkach, mieszkam w Domu Dziecka i jest mi bardzo dobrze. Nauka idzie mi nieźle. Drogi Prezydencie, Ty jesteś ojcem wszystkich dzieci polskich. Ja nie mam ojca, ani matki, wiele dzieci takich jak ja korzysta z Domów Dziecka i uczy się tylko dzięki Tobie.

Na tym kończę swój list i zasylam Ci serdeczne, dziecięce pozdrowienia.

Wasilewski Zdzisław kl. V Szkoły TPD w Suwałkach

Młodzież POM w Białostocku odpowiedziała na apel Zarządu Głównego ZMP

Młodzież całego kraju na zebraniach odbywających się w zakładach pracy, szkołach, uczelniach, POM-ach, PGR-ach i gromadach z entuzjazmem przyjmuje apel Zarządu Głównego ZMP wzywający na Zlot Młodych Przewodników Pracy — Budowniczych Polski Ludowej. Młodzież miast i wsi, aby godnie wykazać się na zlocie swym dorobkiem, podejmuje dodatkowe zobowiązania dla uczczenia 60 rocznicy urodzin swego wielkiego Nauczyciela — Prezydenta RP Bolesława Bieruta oraz święta mas pracujących — 1 Maja.

W dniu 7 bm. w świetlicy Państwowego Ośrodka Maszynowego w Białymstoku zebrała się młodzież ZMP-owska wspólnie z młodzieżą niezorganizowaną na masówkę poświęconą przygotowaniom do Zlotu Młodych Przewodników — Budowniczych Polski Ludowej! Na uroczyste zebranie przybyli również licznie pracownicy dyrektur, Wydziału Politycznego i Rad Zakładowych.

Po odczytaniu apelu ZG ZMP do młodzieży całego kraju — rozpoczęła się żywa dyskusja. Młodzież długo zasta-

nawiała się, w jaki sposób uczcić dzień Zlotu Młodych Przewodników.

Tow. tow. Paweł Grześ, Czesław Wróbel, Kalinowski i inni podawali różne wnioski. W końcu powołał prawie nledostrzeżalnie zrodziły się konkretne zobowiązania:

„Uczymy dzień Zlotu Młodych wyremontowaniem drogi wodociągowej z ośrodka do pobliskiej szosy, uprzątniemy teren POM-u z gruzów i chwastów, będziemy w czasie akcji wiosennej siewnej walczyć z bumelancem i niszcze-

nem mienia państwowego”.

Wybrano również komisję współzawodnictwa oraz komisję konkursową, która zaopiniuje się udekorowaniem świetlicy w hasła przedzlotowe.

Już był późny wieczór, kiedy młodzież białostockiego POM-u napisała list do swoich kolegów w Holowiesku, w którym między innymi czytamy:

„Droży Przyjaciele! Wzywamy Was, abyście nie chcieli na Zlot z konkretną ofertą, powiedzcie, co zrobiliście dla dobra Ojczyzny! Zyczymy Wam owocnych przygotowań do Zlotu”.

Międzynar. Stowarzyszenie Prawników domaga się od Rady Bezpieczeństwa potępienia amerykańskich zbrodniarzy

PEKIN (PAP). Międzynarodowe Stowarzyszenie Prawników Demokratów skierowało do sekretarza generalnego ONZ Trygwe Lie depeszę, w której protestuje przeciwko zbrodnictwu stosowanemu przez Stany Zjednoczone broni bakteriologicznej w Korei i Chinach. Depesza wzywa Radę Bezpieczeństwa do podjęcia wszelkich niezbędnych środków w celu położenia kresu tym zbrodniom, potępienia zbrodniarzy i zakończenia wojny interwencyjnej w Korei.

Przewodniczący Najwyższego Sądu Ludowego Chin i wiceprzewodniczący Międzynarodowego Stowarzyszenia Prawników Demokratów Szu Cziun-żu, — stwierdza depesza — poinformowali Radę Stowarzyszenia o faktach stosowania broni bakteriologicznej

przez wojska generała Ridgway'a w Korei. Lotnictwo amerykańskie gwałcił granice obszaru powietrznego Chińskiej Republiki Ludowej, dokonuje zrzutów owadów zakazanych bakteriami chorób epidemicznych w rejonach Antungu, Szimlinu, Kuantangu itp.

Międzynarodowe Stowarzyszenie Prawników - Demokratów składa kategoryczny protest przeciwko tym potworom metodom wojny, potępieniu przez prawo międzynarodowe, m. in. przez Protokół Genewski z czerwca 1925 roku.

Uważając, że zbrodnie te stanowią groźbę dla całej ludzkości, Stowarzyszenie Prawników Demokratów wzywa Radę Bezpieczeństwa do podjęcia wszelkich koniecznych kroków w celu niedopuszczenia do dalszych przestępstw, potępienia zbrodniarzy i położenia kresu wojnie interwencyjnej w Korei.

Depeszę podpisali: przewodniczący Międzynarodowego Stowarzyszenia Prawników Demokratów — Pritt i sekretarz generalny Stowarzyszenia — Nordmann.

Międzynarodowe Stowarzyszenie Prawników Demokratów wystosowało również depeszę do przewodniczącego Najwyższego Sądu Ludowego Chin Cziun-żu. Depesza stwierdza, że komisja do spraw zbadania zbrodni interwencji amerykańskiej, powołana przez Stowarzyszenie Prawników Demokratów, przedłoży swe sprawozdanie sesji rady Stowarzyszenia, która odbędzie się w Wiedniu. Sesja wyłączenie wniosek i powzięcie decyzji w sprawie opublikowania sprawozdania i w sprawie środków, które powinny być powzięte na podstawie wniosków komisji.

9 Murzynów zamordowali w marcu amerykańscy rasłści

NOWY JORK (PAP). Sekretarz Kongresu Walki o Prawa Obywatelskie Will'am Priterson przekazał prasie sprawozdanie, w którym stwierdza, że w marcu zamordowano w Stanach Zjednoczonych 9 Murzynów na tle nienawiści rasowej.

Sprawozdanie stwierdza, że Kongres Walki o Prawa Obywatelskie zażąda od komisji praw człowieka ONZ podjęcia kroków przeciwko rządowi Stanów Zjednoczonych za pogwałcenie konwencji o ludobójstwie.

O szczęśliwą przyszłość dla naszych dzieci

WIEDEN (PAP). W dniach 2 — 16 bm. odbędzie się w Wiedniu Międzynarodowa Konferencja w Obronie Dzie-

ci, przygotowaną do konferencji przeprowadzono w krajach kolonialnych i zależnych. Kampania prowadzi-



Na zdjęciu: Demonstracja pokojowa w Wiedniu. Napis na transparentie głosi: „Chcemy pokoju dla naszych dzieci“.

w której wezmą udział delegaci z około 50 krajów. Wśród delegatów znajdują się wybitni działacze społeczni, przedstawiciele nauki, kultury i sztuki.

W toku kampanii przygotowanej do konferencji utworzono w kilkunastu krajach komitety w obronie dzie-

ci, na jest we wszystkich krajach pod hasłem walki o pokój i zapewnienie dzieciom szczęśliwej przyszłości.

Przegląd prasy zagranicznej
„Izwestia“

Kudrjawcew na łamach dziennika „Izwestia“ stwierdza, że nota rządu radzieckiego do rządów Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami w dalszym ciągu znajduje się w centrum uwagi światowej opinii publicznej, a zwłaszcza szerokich kół narodu niemieckiego.

Wznowienia handlu ze Wschodem żądają strajkujący robotnicy włoscy

RYM (PAP). Jak podaje agencja Reutersa, w Genui zastrajkowało 40.000 robotników na znak protestu przeciwko zwolnieniu z pracy 2.000 osób przez dyrekcję zakładów „Ansaldo“ i „San Gior-

genio“.

Strajkujący domagają się przywrócenia do pracy usuniętych robotników oraz żądają zawarcia kontraktów z krajami wschodnio-europejskimi w celu zapewnienia pełnego zatrudnienia.

Ulicami Genui przebiegały szerokie demonstracje robotników, którzy wznosili okrzyki: „Wolność pracy“.

Władze kontrolowały znaczne ilości po-

Wysiłki prasy reakcyjnej oraz kół rządzących mocarstw zachodnich — przedstawienia projektu podstaw traktatu pokojowego z Niemcami jako „pro pagandy“ zawiodły — pisze Kudrjawcew. — Propozycje radzieckie dotarły do ludności Niemiec i krajów zachodnio-europejskich, która widzi w tych propozycjach drogę do utraty pokoju w Europie. Nie pomogła również próba Departamentu Stanu zniekształcenia przed opinią publiczną Stanów Zjednoczonych tekstu noty rządu radzieckiego. Wysiłki te świadczą, że propozycje radzieckie nie przypadły do gustu ludziom, którzy przygotowują nową wojnę i którzy nie chcą utraty pokoju w Europie środkowej.

Kudrjawcew podkreśla, że szeroka opinia publiczna Niemiec widzi w projekcie podstaw traktatu pokojowego z Niemcami drogę do zjednoczenia Niemiec i zapobieżenia militaryzacji Niemiec zachodnich, której następstwami są tak groźne dla całej Europy.

Z obrad Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej Wykonanie zamówień radzieckich zapewniłoby egzystencję ok. 6 mil. ludzi

Przemówienie delegata radzieckiego — Kuźniecowa

W dniu 8 kwietnia obrady Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej toczyły się w dalszym ciągu w trzech sekcjach.

Uczestnicy konferencji wysuwali na posiedzeniach sekcji nowe propozycje, zmierzające do rozwoju międzynarodowego handlu oraz współpracy gospodarczej w celu rozstrzygnięcia problemów społecznych i problemów krajów słabo rozwiniętych pod względem gospodarczym.

Na posiedzeniu sekcji międzynarodowej współpracy gospodarczej dla rozwiązania problemów społecznych mówcy podkreślali, że ograniczenie handlu międzynarodowego i przygotowania wojenne wywierają zżubny wpływ na gospodarkę i pogarszają sytuację mas ludowych wielu krajów. Podkreślali oni, że narody dążą do rozwoju stosunków handlowych. Rozwój ten odegra niewątpliwie znaczną rolę w rozstrzygnięciu problemu bezrobocia i innych kłesk społecznych.

Na posiedzeniu zabrał głos przewodniczący Wszechzwiązkowej Centralnej Rady Związków Zawodowych Kuźniecowa.

Oświadczył on, że radzieckie Związki Zawodowe popierają w całej pełni politykę rozszerzenia i pogłębienia stosunków gospodarczych i handlowych, politykę pokojowych stosunków między Związkiem Radzieckim a innymi krajami, jako jeden ze środków poprawy warunków bytu narodów.

Całkowicie podzielamy zdanie tych uczestników Konferencji, którzy podkreślali, że rozwój stosunków handlowych może wywrzeć dodatni wpływ na gospodarkę narodów współpracujących krajów oraz przyczynić się do podniesienia poziomu życia narodów. Związek Radziecki ma coraz szersze możliwości rozwoju handlu zagranicznego. Przemówienia uczestników Konferencji dowodzą, że w innych krajach również istnieją znaczne możliwości rozwoju stosunków handlowych, opartych na wzajemnych korzyściach.

Kuźniecowa podkreślił dalej, że przy omawianiu zagadnienia wpływu handlu międzynarodowego na warunki życia ludności na największą uwagę zasługuje problem bezrobocia. Normalizacja i rozszerzenie międzynarodowych stosunków gospodarczych mogłoby przynieść znaczną korzyść, jeśli chodzi o zmniejszenie bezrobocia i przyczynić się do poprawy losu milionów ludzi.

Samo tylko wykonanie

ków na zbrojenia mogłoby być wykorzystane na zaspokojenie wielu potrzeb ludzi pracy, mogłoby być użyte na budowę domów mieszkalnych, szpitali, szkół itd. Z kolei umożliwiłoby to znaczne zmniejszenie bezrobocia.

W zakończeniu przewodniczący Wszechzwiązkowej Centralnej Rady Związków Zawodowych omówił rolę ONZ, a zwłaszcza jej Rady Gospodarczo-Społecznej, w dziedzinie współpracy międzynarodowej. Rada Gospodarczo-Społeczna ONZ — powiedział Kuźniecowa — nie wykorzystuje, niestety, realnych możliwości poprawy warunków bytu narodów, dobrze by było, gdyby Rada rozpatrzyła uważnie propozycje i zalecenia uczestników Konferencji i ze swej strony poczyniła kroki w celu unormowania i rozszerzenia współpracy gospodarczej między poszczególnymi krajami oraz w celu podniesienia poziomu życia narodów.

Mówiąc o zadaniach uczestników Konferencji w sprawie położenia kresu wyścigowi zbrojeń i w sprawie redukcji wydatków na zbrojenia, Kuźniecowa oświadczył, że radzieckie Związki Zawodowe popierają w całej pełni te zadania. Środki uzyskane dzięki zredukowaniu wydat-

W Miesiącu Przyjaźni niemiecko-polskiej Ludność NRD gorąco manifestuje swą wolę zacieśnienia więzów przyjaźni z Polską

BERLIN (PAP) 9 kwietnia odbyła się w Berlinie, w gmachu Urzędu Informacji NRD, konferencja prasowa z udziałem delegacji polskiej przebywającej w Niemiec-

kach. Konferencja została otwarta przez przewodniczącą delegację niemiecko-polskiej, w przemówieniu wstępnym Karl Włoch, sekretarz generalny Niemieckiego Towarzystwa Krzewienia Pokojowych i Dobrosąsiedzkich Stosunków z Polską, zebrał w niedzielę pierwszy ośmiu dni Miesiąca Przyjaźni. Na terytorium Niemieckiej Republiki Demokratycznej odbyły się w tym czasie 132 wielkie masowe zebrania publiczne (w Sachsen — Anhalt — 24, w Brandenburgii — 23, w Meklemburgii — 28, w Turyni — 27, w Saksonii — 30) pod hasłem pogłębienia przyjaźni niemiecko-polskiej, utrwalonej granicą pokoju na Odrze i Nysie. Uczestniczące w zebraniach wielotysięczne rzesze ludności manifestowały wolę zacieśnienia więzów przyjaźni z Polską, dając wyraz zrozumieniu doniosłości przyjaźni między narodami niemieckimi i polskimi dla zapewnienia pokoju na świecie

i dla realizacji pokojowego zjednoczenia Niemiec na podstawie demokratycznej.

Niezależnie od tych masowych zebrań, odbyły się w poszczególnych fabrykach, szkołach i wyższych uczelniach, urzędach i instytucjach NRD niezliczone akademie, odczyty i pogadanki.

W wielu miejscowościach zorganizowano wystawy, poświęcone tematyce polskiej.

Liczne załogi robotnicze podjęły specjalne zobowiązania produkcyjne dla uczczenia Miesiąca Przyjaźni niemiecko-polskiej. Na przykład pracownicy wielkich zakładów hutniczych „Riesa“ postanowili używać w dniu 18 kwietnia, z okazji 60-tych urodzin Prezydenta RP Bolesława Bieruta 150 proc. normalnej wydajności dziennej.

Mówiąc o dalszych imprezach, które odbędą się w toku Miesiąca — Karl Włoch zapowiedział m. in. na niedzielę 20 kwietnia rozległą kampanię odbudowy Berlina pod hasłem: „Berlińczycy przesyłają pokojowe pozdrowienia swym przyjaciółom warszawskim“. W dniu tym w pracy nad odbudową weźmie również udział Brygada

murarzy warszawskich budująca w NRD.

Z kolei członkowie delegacji polskiej odpowiadali na pytania dziennikarzy. Przewodniczący delegacji prof. Stefan Zółkiewski omówił wrażenia, jakie odniosła delegacja polska z podróży po Niemiec-

kiej Republice Demokratycznej. Podkreślił on wielką serdeczność przyjęcia, z jakim spotkali się goście polscy ze strony przyjaciół niemieckich. Stykaliśmy się — powiedział prof. Zółkiewski — z bardzo różnorodnymi środowiskami, zróżnicowanymi wewnątrz zarówno pod względem społecznym jak i politycznym. Szczególną dojrzałością polityczną odznaczają się środowiska robotnicze i młodzieżowe. Wszędzie widzieliśmy ogromną pracę i pozytywny wpływ wychowawczy Frontu Narodowego z SED na czele.

Widzieliśmy entuzjastycznie podjęte przez naród niemiecki w NRD dzieło odbudowy.

Prof. Zółkiewski wspominał następnie o manifestacjach przyjaźni do ZSRR, które przyświadczeniem była wielokrotnie delegacja polska. Szerokie masy niemieckie, z którymi nawiązaliśmy kontakt — oświadczył kończąc prof. Zółkiewski — dawały wyraz przekonaniu, że przyjaźń polsko-niemiecka, że trwały pokój na granicy Odry i Nysy jest doniosłym wkładem w dzieło utrzymania pokoju światowego. Miesiąc Przyjaźni niemiecko-polskiej wzmocnił naszą współpracę.

O jednolite, pokojowe Niemcy

Wydarzenia, które zaszły już po opublikowaniu noty radzieckiej, z nową siłą przekonują naród niemiecki, że tylko zjednoczenie kraju i jak najszybsze zawarcie traktatu pokojowego potrafi zapobiec przekształceniu Niemiec zachodnich w nowe ognisko wojny w Europie. Dokonane przez mocarstwa zachodnie rozbiły Niemiec pod dyktando Niemiec zachodnich nastroje odwetowe, które wznagalały się w związku z rokowaniami między mocarstwami zachodnimi i Bonn w sprawie wzmocnienia Wehrmachtu niemieckiego w sferach tzw. „armii europejskiej“ pod dowództwem Eisenhowera.

Kudrjawcew wskazuje, że jednym z najbardziej wyraźnych przejawów narastania nastrojów odwetowych było oświadczenie niemieckiego „ministra“ spraw zagranicznych Hallsteina o „zjednoczeniu Europy aż po Urals“. Nowym przejawem tych nastrojów odwetowych w Niemczech była propozycja, którą Adenauer przedstawił niedawno mocarstwom zachodnim. „Adenauer — pisał przed paroma dniami zachodni-niemiecki dziennik katolicki „Der Kurer“ — zaproponował mocarstwom zachodnim „wywołanie krajów Europy środkowej w celu utworzenia pasy obronnej“. Za propozycją tą — podkreśla Kudrjawcew — kryją się agresywne plany wobec Polski, Czechosłowacji, Węgier, Rumunii i Bułgarii. Oto plany odwetowców zachodnio-niemieckich, oto owoce polityki remilitar-

ryzacji Waszyngtonu, Londynu i Paryża!

Naród niemiecki widzi — kontynuuje Kudrjawcew — że w świetle niebezpiecznych przejawów wskrzeszenia militarystyki niemieckiej, propozycje radzieckie w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami stają się szczególnie aktualne. Widzi to również światowa demokratyczna opinia publiczna, która dokładnie i jasno wyraziła swój pogląd w uchwałach sesji Biura Światowej Rady Pokoju, odbytej w końcu marca br. w Oslo. Ogólna rezolucja Biura Światowej Rady Pokoju wzywa wszystkich ludzi dobrej woli do walki o demilitaryzację i zjednoczenie Niemiec oraz o przywrócenie niezależności zjednoczonych Niemiec zagwarantowanej przez traktat pokojowy.

W zakończeniu Kudrjawcew wskazuje, że propozycje radzieckie są wynikiem z konsekwentnej polityki Związku Radzieckiego wobec Niemiec, polityki, która raz jeszcze znalazła dobitny wyraz w odpowiedzi Józefa Stalina na pytania grupy redaktorów gazet amerykańskich. Odpowiedź ta cieszy się ogólnym poparciem tych wszystkich, którzy dążą do utraty pokoju w Europie i władzą, że jednym z najważniejszych warunków utrwalenia tego pokoju jest jak najszybsze zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami oraz utworzenie w centrum Europy zjednoczonych, niezależnych, demokratycznych i milujących pokój Niemiec.

Nowe bestialskie zbrodnie Amerykanów na jeńcach wojennych

PEKIN (PAP). Dzienniki koreańskie donoszą o nowych zbrodniach popełnianych przez tzw. wojska ONZ w obozach dla jeńców wojennych.

Zołnierz Kim Son-hs wzięty w ułęgłym roku do niewoli wraz z innymi 11 żołnierzami armii ludowej stwierdza: Gdy odzyskałem przytomność podlegiłem do mnie żołnierz amerykański, który zdeptał mi le buta, zranił usta i wybił zęby. Amerykanie wywieźli potem mnie i jeszcze dwóch ciężko rannych żołnierzów. Tych, którzy w skutek odniesionych ran nie mogli się poruszać Amerykanie zabili. Następnie zamknęli nas w celli tortur pozbawiając nas pożywienia i pomocy sanitarnej.

Zołnierz Kim Dzon-hi, który zbiegł z niewoli amerykańskiej oświadczył, że w ubiegłym roku dostał się do niewoli wraz z trzema sanitariuszkami. Amerykanie i li-tymanowcy znęcałi się nad nimi w sposób okrutny. Gdy jedna z sanitariuszek powiedziała bandytom, że zapłaci za swe zbrodnie, zdjęli z niej odzież, przywiązali do drzewa, odcielił nos, uszy i pierś i zmasakrowali bagnetami całe jej ciało.

Fala katastrof

NOWY JORK (PAP). Z Camp Edwards (Massachusetts) donoszą, że na wysokości 2.000 metrów zerwał się samolot odrzutowy z samolotem transportowym, 12 osób zginęło.

NOWY JORK (PAP). Z Tokio donoszą, że uległ katastrofie wodnopłatowiec japońskich linii lotniczych. Pod startkami samolotu zginęło 35 pasażerów i 4 członków załogi.

NOWY JORK (PAP). Z Caracas (Wenezuela) donoszą, że z wysokiego nasypu stoczył się autobus, 35 pasażerów poniosło śmierć, a 7 zostało rannych.

NOWY JORK (PAP). W stanie Vera Cruz (Meksyk) uległ katastrofie samochód ciężarowy. Zginęło 38 osób, przeważnie kobiety, starców i dzieci, udających się na pielgrzymkę.

NOWY JORK (PAP). W jednym z kościołów Caracas (Wenezuela) wybuchła panika, gdy ktoś z obecnych zawołał, że powstał pożar.

W toku poniosło śmierć 46 osób — 23 kobiety, 23 dzieci i 1 mężczyzna. Alarm okazał się fałszywym. Kilku złoczyńców korzystając z paniki zrabowało niektóre kosztowne przedmioty kultu-

Cośmy zrobili dla Ojczyzny

— czym przywitamy Złot?



ZENON LISIAK
z Fabryki Pluszu

Nasze sukcesy

Nasza brigada młodzieźowa w FP i U składa się z dwudziestu młodych robotników pracujących na tokarkach. Ja jako brigadzista przychodzę o pół godziny wcześniej do pracy i sprawdzam w krajalni, czy materiał dla tokarzy jest przygotowany. Następnie doręczam kartę pracy każdemu pracownikowi i każdy z nich przed rozpoczęciem pracy zapoznaje się ze swoim dziennym planem.

Co drugi dzień robimy krótkie odprawy, na których omawiamy sprawę wykonania planu i wyniki pracy poszczególnych członków brigady. Prócz tego mamy w swoim warsztacie tablicę, na której referent współzawodnictwa codziennie wpisuje kredą dwa nazwiska: wyrabiającego najwięcej i najmniej procent dziennej normy. Sposób ten bardzo mobilizująco wpływa na brigadę. Wyróżniający się w danym dniu walczą o to, by jego nazwisko dalej pozostało na tablicy, a ten pracownik, któ-

ry ma najniższy procent normy stara się, aby już następnego dnia nie być ostatnim w produkcji.

W brigadzie jest sześciu ZMP-owców spośród nich, wyróżniający się różni się Czesław Roszkowski, wyrabiający około 300 proc. normy i Stefan Młodawski — 250 proc. normy. W ślad za ZMP-owcami idą niezorganizowani: Kuryś — wyrabiający około 250 proc normy i Jerzy Galiński — 200 proc. normy.

Nasza brigada może się równieź poszczycić usprawnieniem produkcyjnym. Dionizy Chuszcza przez zastosowanie w imadło podkładki, na której obecnie kładzie 14 zamiast 5 szcęk wymiennych do moletowania, zwiększył wydajność pracy o 100 proc. Zastosowano to usprawnienie i na drugiej maszynie.

Brigada nasza istnieje od 18 stycznia br. i osiąga coraz lepsze wyniki. W lutym plan produkcyjny wykonaliśmy w 165 proc. Szkoda tylko, że Zarząd Miejski ZMP tak mało interesuje się młodzieźowymi brigadami w naszym zakładzie.

Dariusz Koszałkowski majster brigady młodzieźowej i przewodniczący koła ZMP w Fabryce Przyrządów i Uchwytów

Młode przodownice

Brigadę naszą nazwaliśmy imieniem Janka Krasickiego. Staramy się tak pracować, aby brigada godna była imienia naszego patrona. Jest nas w brigadzie 24 w tym 14 członkiń ZMP. Pracujemy w cerowalni. Każda z nas stara się jak najlepiej pracować. Spośród całej brigady wyróżniają się **Maria Golubowska**, wyrabiająca ponad 200 proc. normy, **Jadwiga Sykulska**, która obecnie awansowała na brakarkę, **Zofia Jaworowska**, wykonująca 176 proc. normy i inne.

Nasza brigada często równieź podejmuje zobowiązania. Ostatnio dla uczczenia 80 rocznicy urodzin Prezydenta Bolesława Bieruta i święta 1 Maja podjęliśmy zobowiązanie — wykonywać codziennie do 1 Maja o 10 m więcej materiału.

W czasie pracy mamy przerwy obiadowe i czas ten częściej wykorzystujemy na pogadanki o współzawodnictwie pracy, o książkach, filmach itp. Pogadanki takie wygląda jak toż z kół ZMP.

Szczególą opieką otaczamy w brigadzie uczennice, które przybywają do pracy. Pomagamy im w pracy i udzielamy wskazówek.

Szczególą opieką otaczamy w brigadzie uczennice, które przybywają do pracy. Pomagamy im w pracy i udzielamy wskazówek.

Maria Owsejczuk przodownica pracy w brigadzie młodzieźowej w zakładzie „C” BZPW im. Sierżana.

Opieka koła ZMP
Nasza brigada im. Hanki Sawickiej istnieje od stycznia br. Od tego czasu plany produkcyjne wykonywane są z nadwyżką. Uzyskujemy to dlatego, że w brigadzie istnieje ścisła współpraca i słabsze pracownice otrzymują pomoc od przodujących. Jesteśmy otoczeni troskliwą opieką ze strony koła ZMP. Przewodniczący koła ZMP sprawdza w czasie pracy,

W swojej brigadzie w ten sposób zorganizowaliśmy, że obok słabszej robotnicy pracuje silniejsza pod względem fachowym — przeważnie ZMP-ówka, która pomaga swojej koleżance np. w zmianianiu szpulek. Dzięki współzawodnictwu mamy już przodownicę pracy. Najbardziej wyróżnia się **Maria Parambol** i **Leokadia Szymańska** — członkini ZMP.



FELICJA MILKO
z zakładu „C” BZPW.

czy na czas mamy dostarczoną prądzie i czy maszyny nie mają przestoju. Młodzieź dzięki temu jest zadowolona i ma coraz większy zapał do pracy.

Felicja Milko przodownica pracy z młodzieźowej brigady produkcyjnej z zakładu „C” BZPW im. Sierżana

Fachowa pomoc

Nasza brigada im. Kim-Irsena w Białostockiej Fabryce Pluszu jest jeszcze młodą brigadą. Zorganizowana została 3 lutego br. z inicjatywy koła ZMP.

Brigada liczy 16 osób. w tym 9 ZMP-ówek. Od chwili zorganizowania brigady dalsze zauważyć większy zryw młodzieży do pracy, bo w marcu plan produkcyjny wykonaliśmy już w 120 proc. Pracę

W dniach 20—22 lipca w Warszawie odbędzie się półroczny Złot Młodych Przetwórców — Budowniczych Polski Ludowej. 200 tys. młodych przodowników współgospodarczy ludowej Ojczyźnie, zamani festiwe w imieniu całej młodzieży polskiej gorącą wolę pokojowego budownictwa, swój wielki, twórczy entuzjazm do pracy i nauki.

Zenon Lisiak majster brigady młodzieźowej i przewodniczący koła ZMB w Białostockiej Fabryce Pluszu.

Racjonalne wykorzystanie surowca

Dzięki pracy brigady młodzieźowej nastąpiła znaczna poprawa w racjonalnym wykorzystaniu surowców.

W styczniu, gdy jeszcze nie było brigady, 14 pracownic (dłsięjsza brigada) zdała 300 kg odpadków, a obecnie ilość odpadków z jednego miejsca zmniejszyła się o 75 kilogramów. Uzyskaliśmy to poprzez pracę uświadamlającą przeprowadzaną grupowo i indywidualnie przez ZMP wśród członków brigady. Staramy się równieź brigadę przeszkolić zawodowo, ale na razie nie mamy gdzie się zbierać, gdyż brak nam świetlicy.

Brigada nasza dla uczczenia 60 rocznicy urodzin tow. Bieruta i święta 1 Maja zobowiązała się podnieść ilość produkcji o 4 proc. a jakoś o 5 proc. Zobowiązanie zostało wykonane na 3 dni przed terminem do 25 marca.

Stanisław Leociuk Majster brigady młodzieźowej w Białostockiej Fabryce Pluszu



Czesław Bek jest przodownikiem pracy w młodzieźowej brigadzie produkcyjnej w Zakładzie „C” im. Sierżana w Białymstoku. Jako tkacz od półtora roku pracuje na trzech krosnach. Ostatnio wyrabiał 118 procent normy.

Naprzód — na Złot Młodych Przetwórców

W dniach 20—22 lipca w Warszawie odbędzie się półroczny Złot Młodych Przetwórców — Budowniczych Polski Ludowej. 200 tys. młodych przodowników współgospodarczy ludowej Ojczyźnie, zamani festiwe w imieniu całej młodzieży polskiej gorącą wolę pokojowego budownictwa, swój wielki, twórczy entuzjazm do pracy i nauki.

„Polska Rzeczpospolita Ludowa otacza szczególnie troskliwą opieką wychowanie młodzieży i zapewnia jej najszerze możliwości rozwoju” — mówi projekt naszej Konstytucji. Polska Rzeczpospolita Ludowa otacza troskliwą opieką młodzieź, która jest chlubą i przyszłością narodu. W pierwszych szeregach tej młodzieży stoją młodzi Budowniczy Polski Ludowej — przodownicy pracy i nauki.

„Ale młodość naszych robotników, chłopów i uczącej się młodzieży przebiega jednocześnie w trudnych latach decydującej walki o zbudowanie fundamentów socjalizmu. Zlikwidowaliśmy w naszym kraju podstępny ucisk i wyzysk człowieka przez człowieka, obaliliśmy ustroj kapitalistyczny. Pod przymkiem Związku Radzieckiego wraz z wyzwolonymi narodami krajów demokracji ludowej tworzymy nową erę w historii ludzkości i w historii naszego narodu — erę wolności i rozkwitu, erę socjalizmu.

Tę socjalistyczną przyszłość budujemy w zaciełej walce z tym, co stare, z tym co usiłuje ciągnąć nas wstecz. Z nienawiścią i wściekłością rzucamy się na zdobywcę wyzwolonych narodów imperialistycznej awantury, a pod ich batutą i monopoliści krajów kapitalistycznych — ci wszyscy, którzy przez dziesiątki lat dorabiali się fortun na krwi i trudzie milionów robotników i chłopów.

Wiemy, że nasza szlachetna młodzieź, która kształtuje swój charakter w tym porywającym okresie pięknej i trudnej walki, może dać naszej Ojczyźnie nieprzemądrą, lecz przodującą przyszłość, ludzi, odczuwających w sobie ducha rewolucyjnej walki, umiejących przekuć w gorące uczucia miłość do Polski w wielkie czyny, pokonywać niestannie trudności i przeszkody, i umiejących zwyciężać wroga. Taką młodzieź zobaczmy na Złocie.

Złot, zwoływany przez Zarząd Główny Związku Młodzieży Polskiej, jeszcze bardziej zaćśni więź między ZMP, a młodzieźą niezorganizowaną, pobudzi zapał młodzieży do sukcesów na polu socjalistycznego budownictwa. Złot zaciśnie jedną ręką na robotniczej i chłopskiej, Złot zamianuje solidarność młodzieży polskiej z bojownikami o pokój i postęp na całym świecie.

Przed organizacjami partyjnymi i zetempowskimi z całą ostrością staje dziś zadanie: Zanalizować swój stosunek do młodzieży, zobaczyć, co zrobiliśmy, aby zaspokoić potrzeby i zainteresowania młodzieży. Trzeba zobaczyć, jak rozwija się ruch współzawodnictwa młodzieźowego w mieście i na wsi, przyczynić się do wzmocnienia tej szlachetnej rywalizacji młodzieży.

Trzeba pobudzić i rozwijać ruch przodownictwa pracy, ożywiać i rozszerzać masową pracę kulturalną i sportową. Rzecz ZMP-owców jest, by młodzieź poznała w okresie przedzłotowym najlepszych swych przedstawicieli. By z całą młodzieźą siłą pogardziła odwrócić się od przeszkolonych duchem burżuazynnej zgnilizny awanturników i krzykaczy, o których i zwolenników lekkiego życia i nieróbstwa. By najlepszy nasi przodownicy pracy i agitatozy prowadzili naprzód całą polską młodzieź, kształtowali jej ideowe i moralne oblicze. By za ich przykładem, pod kierunkiem ZMP polska młodzieź rozwinięła współzawodniczość dla kraju — wielki czyn złotowy polskiej młodzieży.

Okres przygotowań do Złotu — to wzmocniona walka o właściwy styl pracy ZMP, o zacieśnienie więzów całej organizacji i wszystkich jej aktywistów z każdym młodym chłopcem i dziewczyną. Pamiętajmy, że są jeszcze takie organizacje ZMP-owskie, które zamykają się w ciasnym kręgu aktywistów. Są tacy aktywiści, którzy uważają, że mają wychowywać młodzieź tylko referatami na zebraniach, wystąpieniach na masówkach.

W przygotowaniach do Złotu wszechstronnej pomocy udzielać będą Związki Młodzieży Polskiej wszystkie instancje partyjne. Przysięgaj starszych towarzyszy, którzy opowiedzą o swej ciężkiej młodości, o walce jaką toczyli z rządami kapitalistów i obszarńków, o szczęściu dzisiejszej młodzieży. Organizacje partyjne pomogą organizacji ZMP-owskiej w organizowaniu zespolonej artystycznych i sportowych. Czuwać będą nad należywym kierunkiem przedzłotowych prac ZMP-owskich.



MARIA OWSIEJCZUK
z zakładu „C” BZPW

Wybieramy nowe władze zetempowskie

Wkroczyliśmy w bardzo ważny etap kampanii sprawozdawczo - wyborczej ZMP. Na konferencjach wyborczych w całym województwie młodzieź wybiera nowe powiatowe władze ZMP-owskie. Od prawidłowego przebiegu konferencji wyborczej ZMP, od wybrania właściwych ludzi do naszych władz, w ogromnym stopniu zależy prawidłowy, wzrost organizacji, przygotowanie najlepszych kadr do partii, ulepszenie pracy wychowawczej z młodzieźą — jednym słowem pełne wywiązanie się ZMP z szlachetnej roli bojowego pomocnika partii.

Dotychczas odbyły się dwie konferencje powiatowe. Wiele braków występuje jeszcze w pracy Instancji ZMP-owskich. Do podstawowych zaliczyć trzeba częste przejawy biurokratyzmu, który nie pozwala dość szybko i sprawnie reagować na potrzeby i bolączki młodzieży, powoduje osłabienie więzi z rzeszą młodzieży ZMP-owskiej i niezorganizowanej. Np. Zarządy Powiatowe ZMP w O-

lecku i Eiku nie udzielają niemal żadnej pomocy kółom ZMP-owskim w POM-ach.

Przejawy bezduznego podejścia do życiowych spraw młodzieży obserwować można w wielu hotelach robotniczych na terenie Białegostoku. Temu szkodliwemu zjawisku wydać trzeba zdecydowaną walkę.

Niestanna opieka nad podnoszeniem kwalifikacji zawodowych młodych robotników, stosowanie w skali rzeczywistej masowej metody inż. Kowalowa, opieka nad przodownikami pracy, troska o ich warunki bytowe, walka z przejawami biurokratyzmu w stosunku do ich potrzeb, popularyzacja trójek tkackich i przedzłotowych, trygład korabielnicowców — oto zadania stojące przed zarządami powiatowymi.

dzielczości produkcyjnej na wsi — oto zadania, którym szczególnią, niesłabnącą uwagę poświęcić powinni nowo wybrane zarządy powiatowe ZMP, którym i szczegółowo powinny zająć się konferencje wyborcze.

Zagadnieniu, któremu powiatowe konferencje poświęcić powinny szczególną uwagę, jest sprawa prawidłowego wzrostu organizacji ZMP-owskiej. Objęcie zasięgiem pracy politycznej szerokich rzesz młodzieży, przede wszystkim w przemyśle i rolnictwie, przyciągnięcie młodych robotników i chłopów do czynnego udziału w życiu ZMP-owskiej organizacji, wzmocnienie szeregów ZMP-owskich przez przodującą młodzieź robotniczo - chłopską — to jeden z podstawowych czynników, decydujących o sile i prawidłowym składzie naszej organizacji ZMP-owskiej. Prawidłowy wzrost ZMP odbywać się może jedynie drogą stałego ulepszenia pracy polityczno-uświadamlającej, rozwoju agitacji, szkolenia ideologicznego, systematycznej kontro-

li i opieki nad działalnością organizacji masowych, „SP”, TPP-R, LPZ, LM, LL, klubów sportowych i innych.

Zarówno w sprawozdaniach jak i w dyskusji szerokie odbicie powinno znaleźć zagadnienie udziału młodzieży w walce o wykonanie planów produkcyjnych. Trzeci rok Planu 6-letniego stawia do niosłe zadania młodemu pokoleniu Polski Ludowej. Bez pełnego aktywnego udziału młodzieży w produkcji nie można sobie wyobrazić zwycięskiej realizacji zadań Sześcioletki.

Bardzo ważną sprawą, którą powinny szeroko omówić konferencje ZMP-owskie, jest przygotowanie przodujących ZMP-owców na kandydatów Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, sprawa podnoszenia poziomu politycznego ZMP-owskiego aktywu.

Te wszystkie zagadnienia powinny stanowić przedmiot obrad sprawozdawczo - wyborczych konferencji ZMP. W związku z tym bardzo ważne znaczenie ma sprawa odpowiedniego przygotowania tych konferencji. Analistycz-

ny i samokrytyczny referat sprawozdawczy stanowić będzie rejonowe rzeczowe i głębokie dyskusje, sprowadzi uwagę delegatów na najważniejsze dla danego terenu problemy. Referaty sprawozdawcze powinny być opracowane kolektywnie przez prezidium ustępujących zarządów i zatwierdzone przez egzekutywy komitetów partii.

Wielki to zaszczyt otrzymać mandat delegata na konferencje wyborczą, jednak wiąże się on z poważnymi obowiązkami. Delegat powinien czuć się w pełni odpowiedzialny za pracę całej powiatowej organizacji, godnie reprezentować młodzieź swego terenu. Dyskusja nad referatem sprawozdawczym powinna głęboko ocenić pracę ustępującego zarządu, wskaźać na wszystkie występujące w niej braki i niedomagania, jednocześnie powinna ona wytyczyć program działania dla nowo wybranych władz ZMP-owskich.

Konstanty Leszczyński z-ca kierownika wydziału propagandy ZW ZMP

Młodzieży! Każdy dzień, który dzieli nas od Złotu

niech będzie przepojony myślą: Cośmy zrobili dla Ojczyzny — czym przywitamy Złot? Na powiatowych konferencjach wyborczych ZMP, które niedawno rozpoczęły się w naszym województwie, będziemy mówić, jak nasz zarząd powiatowy kierował pracą młodzieży, jak wychowywał młodzieź i co myślimy sami zrobili dla swej Ojczyzny... W przygotowaniach do Złotu nie zabraknie nikogo, komu droga jest przyszłość naszego narodu.

Pamiętajmy o hasłach, pod którymi zwoływany jest Złot:

Młodzieży! Wszystkie siły do pracy nad umocnieniem i rozszerzeniem zdobywczy Konstytucji!
Młodzi patrioci! Naprzód do walki o pokój. Plan 6-letni, szczęście i siłę Ojczyźnie!
Niech żyje przyjaźń młodzieży robotniczej i chłopskiej budującej wspólnym wysiłkiem nowe życie w naszym kraju!
Chłopcy i dziewczęta! Naprzód — na Złot Młodych Przetwórców — Budowniczych Polski Ludowej!

Maria Kalinowska na nowym gospodarstwie

Tego dnia listonosz od-wiedzając Długolekę (pow. białostocki) przy-jął „Gromadę”. Zamienił z Kalinowską parę słów i po-szedł dalej.

Maria krzotała się przy kuchni. Dołaja wody do garnka, wrzuciła ziemniaki i pod-łożyła chrustu pod palenisko. Poruszyła mechanicznie żar-pograbaczem i usiadła ciężko przy okalwanym stole.

Zmęczonymi palcami roz-prostowała złożoną gazetę. Z-pterwszej strony wielkimi li-terami bil w oczy tytuł artykułu o uchwale Prezydium Rządu w sprawie akcji osie-dleńczej.

...Przesiedlać się mogą chłop! bezrolni i małorolni... Rodziny, które zechcą skorzy-stać z państwowej akcji osie-dleńczej, mogą być skierowa-ne na samodzielne gospodarst-wa rolne... Przesiedlenie się i przewóz całego mienia ru-chomego osiedleńca odbywa się na koszt państwa...

Szybko przebiega oczami cały artykuł. Potem przysu-nęła się do okna i przeczyta-ła wiadomość dokładnie, zdane po zdaniu. I jeszcze raz, i jeszcze raz.

Tej bezsennej nocy — du-żo myślała o swoim dotych-czasowym życiu. O życiu, któ-re nie było wyslane różami, które tak było podobne do ży-cia tysiący chłopskich rod-zin. O złych, przedwojen-nych czasach, kiedy nie raz przymierało się na przedmów-ku głodem. O nędzy, jaka panowała w domu — jak tyl-ko sięgnie pamięć.

A potem przyszła okupac-ja. Po wsi ciągle włóczyli się hitlerowcy, rabując wszystko. Do strachu przed głodem — dołączył się jeszcze strach o zachowanie życia.

Maria pamiętała szczegól-nie jeden moment. Było to w kwietniu 1944 roku. Jej mąż — Dominik — jak co-dzieli, pojechał wozem z ka-mieniami na szosę. Długo nie wracał, dopiero późnym wie-czorem dowiedziała się o tym wypadku; kulawy Vorarbei-ter, pilnujący robotników przy budowie drogi — napo-łił go zatrutym błymem. Od truci-zny, zawartej w nieoczyszcz-o-nym alkoholu — Dominik spał sobie dżasia i język.

Nie mógł mówić. Kiedy wresz-cie przywieziono go do domu — rozpoczęła się już agonia. Trwała przez całą noc.

Rano Kalinowska zdecydowa-ła się odwiedzić męża do lekarza. Po drodze zmarł.

Od tamtej właśnie chwili nastąpił zasadniczy zwrot w życiu Kalinowskiej. Sama już teraz musiała martwić się o przyszłość pięciorga dzieci. konieczność zachowania ich przy życiu — wygnana Marie do ciężkiej pracy w obcych. Mała, dwuhektarowa działka, której nie było czym uprawiać — nie stanowiła dla Marii żadnej wartości. Póź-niej, kiedy zaczęła paść bydło sąsiadów — zamieniła swoje pole na pastwisko.

Tej nocy zastanawiała się nad przesiedleniem. Czy jechać? Z dala od swoich. Czy nie zmarnuje siebie i dzieci? A jak mówią — że wszyst-kich z „Prus” kiedyś przepędzą na cztery wiatry, że za-biorą im ziemię i że tam znou-wą będą Niemcy.

Niemcy — zaczęła się sama na własną głupotę — Jakże Niemcy? Te z zachodu? Kalinowska czytała dużo, choć nie miała na to zbyt wle-żę czasu. Z łatwością przy-swajała sobie zdobyte wiado-mości. Nie była zbyt mocno wyrobiona politycznie, ale wiedziała już co to jest Nie-miecka Republika Demokra-tyczna i czego chcą imperiali-ści amerykańscy, twórcy nową, na wzór hitlerowski — armie zachodnio-niemiecką.



Uchwała Prezydium Rządu w sprawie planowej akcji osiedleńczej przychodzi z pomocą ludności bezrolnej i małorolnej zgromadzonej na terenach o większym zagęszczeniu ludności stwar-zając jej na nowych terenach dogodne warunki bytowe. Na zdjęciu: W woj. olsztyńskim w pow. Reszel czekają na osiedleńców wyremontowane budynki mieszkalne i zabudowania gospodarze. CAF — fot. Jarachowski.

— Nie, wojny nie będzie — pomyślała. — Nie odbiorą nam już naszej starej, pra-dziadowskiej ziemi. A te co mówią... Przecież to kulacy mówią — usładowiła sobie. — Nie chcą, żeby tacy biedni jak ja wyjeżdżali, bo by im nie miał kto w polu robić.

Przypomniała sobie zaraz, co mówili znajomi, którzy w czterdziestym piątym i szó-stym roku wyjechali na Ziemie Odzyskane. Ze mają plekne, murywane domy, muro-wane obecnice. Ze mają do-brą ziemię... że państwo po-maga im zagospodarować się...

— Teraz też państwo chce pomóc — przed oczyma stanęły zdania niedawno prze-czytanej wiadomości. — I za-pomogę dostanę i na konia mi dadzą.

Marcowy świt zaglądał w brudne okna kurnej chaty, kiedy Maria zasnęła z mocnym postanowieniem: poje-dzie.

Koła pociągu stukwały na spojeniach stacy. Słupy telegraficzne i stacje odcho-dziły do tyłu: Mońki... Osow-lec... Ruda... Za Grajewem rozpoczęła się już Ziemia Odzyskana.

Krajobraz był taki sam. Dużo lasów, przykryte śnie-giem pola. Ale było w nim jednak coś nowego: solidnie zbudowane, murywane domy, brukowane, boczne drogi.

Jechała do Libińskich-Małych, ale wysiadła w Prost-kach. Spotkała w pociągu zna-jomego, ze swojej wsi chłopca, który powiedział jej o

wolnym gospodarstwie w Ostrokołach.

— Co będziecie tam dalej jechać. Chodźcie do naszej gromady. Mam tam coś na oku dla was — uśmiechnął się do Kalinowskiej.

W odległych o dwa kilo-metry od Prostek Ostroko-lach Maria obejrzała dom, który miał się stać jej włas-nością. Był obszerny, nawet za obszerny dla niej. Składał się z dwóch skrzydeł — po trzy pokoje z kuchnią, i trzech pokojków na pięterku. Do tego dochodziła duża, murywana obora, stodoła i szesnaście hektarów ziemi.

Następnego dnia pojechała do Elku, do Powiatowej Ra-dy Narodowej, a stamtąd do Powiatowej Rady Narodowej w Białymstoku — załatwić wszelkie formalności.

Osmego marca sprowadziła się już z całym dobytkiem do Ostrokoł.

Któraś po południa, śle-dząc z gazetą w rękę — przypomniawszy sobie niedawne obawy: strach przed „obcą”, daleką ziemią, strach przed samotnością wśród niezna-jomych ludzi.

Najmłodsza córka, Mary-sia — bawiła się w krawco-wa na oknie. Dwle starsze, dopiero co powróciły ze szkoly i zjadają z apetytem ob-lad, Czternastoletni Henryk majstrował coś przy kuchni.

— Wiesz — powiedziała w zamyśleniu do swego najstar-szego, Witolda — bałam się wtedy, pamiętasz, jak czyta-limy ten artykuł z „Groma-dy”. Strasznie bałam się je-chać.

Chłopak zaśmiał się z wy-rozumieniem.

— Czego się było bać? Przecież tutaj tacy sami lu-dzie jak w Długolece. Zje-dzą nas, czy co?

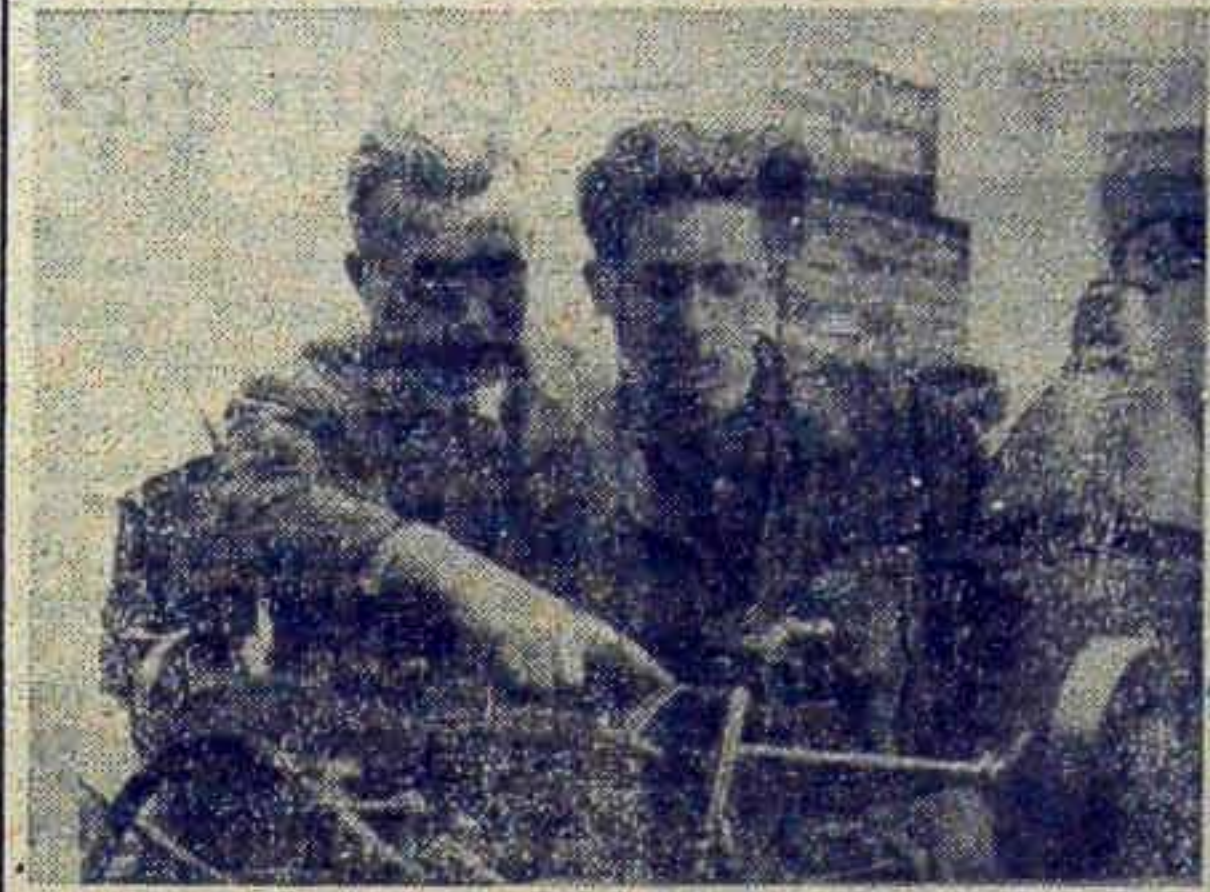
Maria pokręciła głową i mówiła już raczej do siebie:

— Tak. Widzisz, zaopleko-wali się nami, przyjęli nas jak swolch. Ale czy można było przypuszczać?... Dostę-niemy zapomogę, i jakieś „bezwrotne kredyty” — na konia, własną sąsiedzi pomo-gą nam w polu i już nie za odrodek. Będziecie chodzić do szkoły.

— No, bo my już nie „go-lodupcy”, ale gospodarze ca-łą gębą — wtracił się filozof-icznie spod pieca Heniek.

Skrzypnęły drzwi i we-szła sąsiadka z mąką. Wspólnie o-mawiali gospodarskie spra-wy. (gc)

A gdyby wprowadzić metodę Kowalowa



Przewodniczący Komisji Metodycznej w Fabryce Przyrządów i Uchwytów Kazimierz Laubsztajn jest dobrym technologia-m i umie przekazywać innym swoje wiadomości. Niewątpliwie jed-nak wprowadzenie szkolenia metodą Kowalowa dałoby znacznie lepsze wyniki. Na przedkroździe temu stoi w zakładzie zbyt wol-ne robienie fotografii dnia (ujęcia potrzebnego czasu na wykona-nie jakiejś czynności). Na zdjęciu: ob. Laubsztajn Instruuje tokarza Jęzego Gal-lińskiego.

Wczesne siewy przyniosą lepszy plon

Gromada Zacieczki.

Czesław Milewski trzeci raz zajął się na podwórku. Podsunął koniom siano, aby trochę przegrzyły, naładował furę obornika, podciął konie, wyjechał.

— Co mam czekać, aż przy-jdzie gwałtowna odwilż — mó-wił Stanisław Cieluch. — Wiedzą można dyszle i koła polamać w Blole. U nas już prawie wszyscy nawóz wy-wieźli!

Kiedy na apel Pa-Fa-Wagu i Chraplewa o podejmowa-nie zobowiązań dla uczczona 60 rocznicy urodzin Pre-zydenta Bolesława Bieruta i święta 1 Maja odpowiadają robotnicy i chłopcy w całym kraju i oni nie chcieli pozos-tać w tyle. Na gromadzki-m zebraniu podjęli zobowią-zanie, które brzmi krótko:

„Postanawiamy podnieść plony zbóż kłosowych o 2 — 3 kwintali z hektara, wyko-nać siewy w całości siewni-kami w ciągu 7 dni, zakon-traktować roślinny przemysło-we w 100 proc., zwiększyć dostawę mleka do mleczarni o 30 proc. w stosunku do ub. r., wykonać obowiązkową do-stawę mięsa dla państwa z 10 proc. nadwyżką”.

U źródeł podjęcia tych zo-bowiązań leży głęboka miłość i przywiązanie do Prezydenta Bolesława Bieruta. Sołtys Jan Zaleski, Apolonija Moczydłowska Aleksander Krzy-żanowski, Stanisław i Cze-sław Milewscy Stanisław Cieluch i inni chętnie opowia-da-ja o podjętych zobowią-zaniach, dzieląc się wiadomoś-ciami z przebiegu przygo-towań do ich realizacji — z każdym kto tylko zawita do Zacieczek.

Można się od nich dowie-dzieć, że każdy ma ziarno o-czyszczone na wiałniach przez rzadkie sity. Tylko grube, ciężkie ziarno będzie przegna-

zione do siewu. Groch i pe-luszkę oczyścili w Spółdziel-czym Ośrodku Maszynowym w Szczuczynie nie mając od-powiednich do tego własnych maszyn. Plugi, bronie, kulty-watory zostały naprawione i wyczyszczone. Czekają tylko nadejścia chwili, kiedy moż-na będzie wyruszyć w pole do walki o należyty siew i dobre zbiory. Zawarli umowę z SOM-em na dwa siewniki zbożowe i jeden nawozowy. Prócz tego Cieluch posiada własny siewnik, który chętnie pożyczycy każdemu.

— Muszę zasieć nim przy-jamniej 25 ha — mówi do są-siadów.

Cały areal wiosennych za-siewów, wynoszący 80 ha bę-dzie obsługany przy pomocy siewników. W odpowiednim ustawieniu ich pomaga Cieluch i Milewski.

Aktywnie gromadzkimi omówił kto i jak udzieli pomocy są-siedzkiej Stefan i Krystosiuk. Pomogą jej Stanisław i Cze-sław Milewscy, Józef Boraw-ski i Antoni Kapla. Zaorzą półtora ha, których nie zda-zyła przed zimą uprawić i za-sieja zbożem. Nie pozostanie ani jeden ar odłogu w groma-dzie. Plan kontraktacji roślin i ziemiopłodów wykonali w całości, przekraczając go w takich roślinach, jak burak cukrowy i tytoń.

Małorolni i średniacy z Za-cieczek zdają sobie w pełni sprawę z podjętych przez siebie zobowiązań. Za-leski, Malinowski, Krzy-żanowski, Cieluch, Moczydłowska i inni wzorowo spełniają swój obowiązek w zaopatry-waniu miast w produkty zbo-żowe i mięsne.

Będą zacieśniać codziennie więz z całą klasą robotniczą. Będą nieustannie walczyć o wykonanie zaszczytnych obo-wiązków, bo wiedzą, że prze-cież chodzi o honor gromady Zacieczki, o honor wsi gra-jewskiej. (M. Ch.)

DYSKUTUJEMY NAD METODĄ KOWALOWA

Wzajemna wymiana doświadczeń przodujących robotników zapewniłaby nam stałe wykonywanie planu.

Myślę, że dobrze będzie, jeżeli w dyskusji nad artyku-łem „Gazety Białostockiej” o metodzie radzieckiego in-żyniera Kowalowa zabiorę głos, by wskazać na błędy, jakie popełnialiśmy dotychczas w naszej pracy nad rozpowsze-chnieniem tej metody.

W naszym zakładzie mówi się głośno o tym, że już uko-ńczyliśmy szkolenie metodą Kowalowa i dlatego tkalnia przy-duje w pracy nad realizacją planu naszego zakładu, a ja muszę stwierdzić, że nie jest to prawda.

Wprawdzie rozpoczęto szkolenie tkaczy jeszcze w grud-niu 1951 r. w naszym zakładzie, ale szkolenie to nie miało nic wspólnego z metodą Kowalowa. Do naszej tkalni przy-słano instruktora z Białegostoku, który pokazywał, jak na-leży wiązać nitki i wymieniać czółenka. Instruktor ten prze-kazywał swoje doświadczenia naszym tkaczom przez pewien czas, a kiedy spostrzegł, że jest tutaj wielu tkaczy, którzy pracują już lepiej od niego — odjechał z powrotem. Od te-go czasu mówi się, że w naszym zakładzie zostało wpro-wadzone szkolenie metodą Kowalowa. A tymczasem w zakła-dzie nadal nie myśli się o tym, by przodujący robotnicy przekazywali swoje doświadczenia słabszym.

Uważam, że wprowadzenie szkolenia metoda Kowalowa jest konieczne w naszym zakładzie we wszystkich działach produkcyjnych, gdyż pomogłoby nam to w pokonaniu tru-dności, w realizacji naszych zobowiązań produkcyjnych. Jeżeli byśmy wzięli pod uwagę tkalnię, to trzeba powiedzieć otwarcie, że pracują tu wszyscy sumiennie. To nie znaczy, że już wszystko umiemy robić jak się patrzy. Wiemy, że jest wielu tkaczy, którzy niektóre operacje wykonują szyb-ciej od swych kolegów, a ci drudzy znów pod innymi wzglę-dami stoją lepiej w produkcji i wymiana doświadczeń byłaby konieczna. Weźmy na przykład takiego zetempowca Eugeniusza Konończuka. W wiananiu nitek i wymianie czół-enek to chyba nikt go nie przecięgnie. Wyrabia on na dwóch warsztatach 120 procent normy. Ale czy on już rzeczywiście wszystko umie? Na pewno nie. I chętnie by skorzystał z doświadczeń innych, by móc pracować jeszcze lepiej.

Trzeba powiedzieć, że nie ma człowieka uniwersalnego i gdyby było wprowadzone szkolenie metodą Kowalowa, to na pewno mógłby on jeszcze bardziej wzbogacić swoją wie-dzę i przekazać swe umiejętności drugim. To samo doty-czy tow. Feliksa Kołosowskiego, który mimo że ma wiele pracy społecznej, jako sekretarz podstawowej organizacji partyjnej, wyrabia 109 proc. normy.

Albo weźmy takiego Władysława Siewoniuka, który pra-cował już na trzech krosnach i wyrabia 110 proc. normy, a przeszedł z powrotem na dwa krosna tylko z tego-po-wodu, że dyrekcja nie doceniała jego pracy. A i nikt też nie pomógł mu w ulepszeniu pracy.

Przodujących tkaczy można by wypisać całą kolumnę — takich jak Jan Świętochowski, który wyrabia 113 proc. normy — Michał Fillanowicz do 113 proc. normy — Mi-kołaj Krętowski 120 proc. normy i wielu innych. Ale to nie uprawnia kierownictwa naszych zakładów do samo-uspokojenia się, bo jest jeszcze wielu tkaczy i innych ro-botników w naszym zakładzie, którzy nie wykonują swych norm jedynie tylko dlatego, że odczuwają brak pełnej kwalifikacji.

Wprowadzenie metody Kowalowa w zakładzie „E” po-mogłoby całej załodze w pokonywaniu trudności w reali-zacji naszego wielkiego Planu Sześcioletniego. Nasza za-łoga dobrze pamięta jak ten zakład, który jest dziś naszym, nazywano za czasów sanacji „lonbuda” — (przedstębit-orstwem, które wraz z robotnikami sprzedawali sobie kapita-łiscie co kilka miesięcy). Pamiętamy strątki i bezrobocia, w czasie których musieliśmy głodować.

Dlatego też naszym honorem jest obecnie bić się o ilość i jakość produkcji, bo robimy dla siebie i mamy pełne pra-wo domagać się od dyrekcji wprowadzenia nowych metod pracy, które przyczynią się do zwiększenia wydajności, a tym samym i zwiększenia naszych zarobków, jak też i ogólnego dobrobytu kraju.

Michał Martyś
majster tkalni zakładu „E” BZPW im. Sierżana
w Michałowce

Meldunki korespondentów

Chłopi indywidualni z gromady Czyże w pow. bielskim są podobnie jak i spółdzielnia produkcyjna całkowicie przygo-towani do wiosennych siewów. Maszyny i narzędzia rolnic-zkie przy pomocy kowala ze spółdzielni produkcyjnej zosta-ły całkowicie wyremontowane. Chłopi zaopatryli się już w nawozy sztuczne i nasiona selekcyjne.

Dzięki zawartym z SOM-em umowom 80 proc. siewów zbóż wykona się rzędowo.

Specjalnie wybrana komisja gromadzka z sołtysem na-czele będzie pilnowała i kontrolowała przebiegu kampanii siewnej. (3954)

Spółdzielnia produkcyjna w Kiljanach, gm. Sokółki (pow. Olecko) zakończyła całkowicie przygotowania do wiosennych siewów.

Poza normalnym obszarem ziemi spółdzielni, uprawi się i zasięje 6 wolnych w gromadzie działek o powierzchni kilku-dziesiątu ha.

Za przykładem spółdzielni produkcyjnej poszli indywidu-alni chłopcy, którzy postanowili zlikwidować zespółwo i in-dywidualnie 29,5 ha odłogów. Na czele gromadzkiego zespolu do likwidacji odłogów stanął radny WRN Jan Wróbel.

(4029)

Na zebraniu gromadzkim w Kuraszewie (pow. bielski) chłopcy uchwalili, aby nie pozostawiać wiosną ani skrawka zle-mni odłogiem. Celem pełnego wyzyskania przydzielonego gromadzie siewnika organizuje się pogotowie koni.

W ten sposób uniknie się zbędnego przeprezegania, bo konie będą zmieniane tylko raz dziennie (w południe). Siew-niki będą pracować bez przerwy niezależnie od tego, u ko-go będzie się siał.

Kto opóźnia wykonanie planów w budownictwie?

W Białymstoku prowadzonych jest wiele budowli, których terminy oddania do użytku są bardzo często spóźnione. Wina za niedotrzymanie terminów ponosi bądź Oddział Centralnego Biura Projektów w Białymstoku, który opóźnia wykonanie planów, bądź poszczególne inwestorzy lub instytucje budowlane.

Np. gmach TPP-R w Białymstoku, którego budowę prowadził BPZB miał być oddany do użytku początkowo w przeddzień 34 rocznicy powstania Armii Radzieckiej, a następnie na dzień 8, a później 15 marca br. Wszystkie te terminy nie zostały jednak dotrzymane.

Wina za taki stan rzeczy ponosi w głównej mierze inwestor, a mianowicie Zarząd Okręgowy TPP-R w Białymstoku, który zdecydował się na wybudowanie budynku, nie wiedząc nawet, jak go wykorzysta. Początkowo na parterze projektowano urzędnicze sklepy, a na piętrach po koje biurowe. Z biegiem czasu projekt ten uległ zmianie. Na parterze postanowiono urządzić Międzynarodowy Klub Książki i Prasy, zaś na piętrze salę kinoteatralną.

Z chwilą, gdy sala teatralna była już na wykończeniu, inwestor zarządził jej przebudowę. Szczytany był już otyn-

kowane i pomalowane, ale robotnicy zmuszeni byli przystąpić do rycia tynków i kucia ścian niwecząc swą dotychczasową pracę.

Inwestor nie mógł również przez dłuższy okres czasu zdecydować się na wybór ogrzewania domu. Dokonano już prac wstępnych do przeprowadzenia ogrzewania klimatycznego, lecz po pewnym czasie zdecydowano się na ogrzewanie centralne.

Za przeciąganie robót w nieskończoność ponosi również dużą winę Oddział Centralnego Biura Projektów w Białymstoku, który ciągle wprowadza do planów nowe poprawki, a plany wycinkowe nadsyła z dużym opóźnieniem.

Mimo tych olbrzymich trudności wpływających z karygodnej postawy inwestora i Centralnego Biura Projektów zaręba budowy postanowiła walczyć z nimi i zobowiązała się dla uczczenia urodzin 80-lecia tow. Bolesława Bieruta i święta 1 Maja oddać gmach do użytku na dzień 28 bm.

Wysiłki robotników muszą być poparte przez inwestora i Biuro Projektów, które winny raz narazem, przestać bezdusznie podchodzić do tej sprawy i pomóc robotnikom w pokonaniu trudności powstałych nie z ich winy.

Podobnie opieszale przebiega budowa łóż masonińskiej przy ulicy Killińskiego. Termin oddania tego budynku do użytku wyznaczony na grudzień ubiegłego roku nie został dotrzymany, jak również nie zostanie on oddany w następnym terminie to jest na 15 kwietnia br.

Wina za niedotrzymanie terminów ponosi w tym wypadku Dyrekcja Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego, która wcale nie troszczy się o tę budowę i nie przychodzi z pomocą zarząd.

Funkcję kierownika budowy pełni młody technik Antoni Giro, który jest pełen doświadczeń. Kilkakrotnie

zwracał się on do Dyrekcji ZBM, by przydzieliła na budowę nowego kierownika, gdyż on nie sprosta swemu zadaniu. Dyrekcja na te alarmy i meldunki o niedotrzymaniu terminów pozostała głucha.

Dyrekcja ZBM wiedziała doskonale o sytuacji jaką zaistniała na tej budowie, a mimo to nie uczyniła żadnych kroków celem zlikwidowania zła w zarodku. Podobne postępowanie jest wyrazem niedbalstwa i złej woli Dyrekcji i nie może ono być nadal tolerowane. Należy zmobilizować siły, dać wykwalifikowanych

ludzi i budowę zakończyć na 1 maja br.

Ponoszą tu winę i podstarżone organizacje partyjne przy BPZB i ZBM, które nie omawiały spraw dotyczących budowy budynków TPP-R i byłe łóż masonińskiej i nie zmobilizowały załóg do realizacji zadań postawionych przed nimi w planie.

Z tych faktów powinien wyciągnąć wnioski również Wydział Ekonomiczny Komitetu Miejskiego PZPR, którego zadaniem było otoczenie opieką i kontrolowanie pracy organizacji partyjnych w budownictwie.

J. Polak

Dla uczczenia 80-lecia urodzin tow. Bieruta Załogi ZBM meldują o wykonaniu zobowiązań i podejmują nowe

Z zakładów pracy nadchodzi coraz to więcej meldunków o przedterminowym wykonaniu zobowiązań podjętych dla uczczenia 80-lecia urodzin tow. Bolesława Bieruta i święta 1-go Maja.

O wykonaniu zobowiązań meldują właśnie brygady ZBM.

Brygada młodzieżowa Wiesława Dudzi, zatrudniona przy budowie nr 12 zobowiązała się wykonać 550 metrów

kwadratowych izolacji żużlowej, rozebrać kominy oraz odclogić cementową. Na wykonanie tego zobowiązania trzeba było zużyć 520 roboczogodzin, natomiast brygada ta wykonała je w ciągu 288 roboczogodzin, zaoszczędzając 3780 zł.

Przy realizowaniu zobowiązania brygada Dudzi wykonywała 184 proc. normy.

Młodzi robotnicy brygady Dudzi nie zadowolili się tymi sukcesami, lecz postanowili podjąć dodatkowe zobowiązania. Zobowiązali się oni wykonać ponad plan 51,8 m sześć. mieszanki betonowej oraz ułożyć 518 metrów kwadratowych posadzki. Realizacja tego zobowiązania trwa.

Służba drogowa PKP w Białymstoku zdobyła sztandar przechodni

Kolejarze białostoccy mogą się poszczycić dobrymi wynikami we współzawodnictwie pracy i to nie tylko na terenie DOKP Olsztyn, ale również na skalę ogólnopolską. Służba ruchu już dwukrotnie zdobyła sztandar przechodni. Służba mechaniczna - warsztatowa zajęła obecnie pierwsze miejsce, a służba mecha-

niczna - parowozowa 4 miejsce we współzawodnictwie w skali ogólnopolskiej.

Ostatnio wielki sukces odnieśli robotnicy służby drogowy PKP w Białymstoku. Zdobyl on pierwsze miejsce we współzawodnictwie za II półrocze 1951 r. na terenie DOKP Olsztyn, a piąte miejsce w skali ogólnokrajowej i otrzymali za to przechodni sztandar ufundowany przez Zarząd Główny ZZZ.

Wyniki nowego systemu pracy dały wspaniałe rezultaty. Średnia wydajność pracy wzrosła do 135 proc. co umożliwiło nam zdobycie sztandaru przechodniego za drugie półrocze 1951 r.

W dalszym ciągu uroczystości tow. Okłota, zastępcy przewodniczącego ZZZ w Białymstoku wręczył sztandar na czele Kłemanowi, który z kolei przekazał go przodownikowi pracy z życzeniem, aby zatrzymał ten sztandar w Białymstoku na stałe.

O wykonaniu zobowiązań zameldowały również 4 brygady budowy Nr 59. Są to brygady Lewkowicza, Dąbrowskiego, Mikuszewicza i Machewicza, które zobowiązały się wspólnie wykonać wykop pod kabel elektryczny. Na przeprowadzenie tego wykopu według obliczeń trzeba było zużyć 1760 roboczogodzin, a brygady wykonały wykop w przeciągu 960 roboczogodzin, zaoszczędzając 12.520 zł.

Dbajmy o czystość miasta

Do niedawna jeszcze brzegi przepływającej przez Białystok rzeki Białej były zarosnięte, dno jej zawierało wszelkiego rodzaju odpadki i było zanieczyszczone mulem nieuprzątniętym od kilkunastu lat.

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej chcąc zlikwidować taki stan rzeczy przeprowadziło w r. ub. konserwację rzeki, wydając na ten cel ponad 65 tys. zł.

Okazuje się jednak obecnie, że niektórzy mieszkańcy Białego nie dbają o czystość Białej i niejednokrotnie celowo zanieczyszczają jej dno, wrzucając do wody odpadki żywnościowe, gruz, szmaty itp.

Podobne postępowanie jest karygodne. Sprawą tą zainteresują się niezwłocznie władze MO i zlikwidują wypadki zanieczyszczania dopiero co oczyszczonej rzeki.

(b)

W dniu 9 kwietnia br. w pięknie udekorowanej świetlicy ZZZ w Białymstoku nastąpiła uroczystość przekazania kolejarzom białostockim sztandaru przechodniego.

Na uroczystości tę przybył sekretarz propagandy Komitetu Wojewódzkiego PZPR tow. Książka, przedstawiciel Wydziału Komunikacyjnego KW PZPR tow. Świdorski, przedstawiciel służby drogowej DOKP Olsztyn tow. Ejsmond i Iwan, przodownicy pracy tow. Kokożko, Chorążczewski, Sosnowski i inni.

Do zebranych przemówił naczelnik służby drogowej PKP w Białymstoku tow. Kłeman, zapoznając ich z trudnościami, jakie mieli do pokonania kolejarze białostoccy, zanim wywalczyli zaszczytne miejsce we współzawodnictwie.

Następnie zostały wręczone dyplomy dla najlepszych odcinków drogowych.

Na zakończenie uroczystości zebrani uchwalili rezolucję polecającą Imperialistom amerykańskim za użycie brońi bakteriologicznej w Korei i Chinach ludowych. (p)

Do dnia 9 bm. wpłynęło razem od brygad zatrudnionych w ZBM 78 meldunków o wykonaniu zobowiązań, przedstawiających wartość 907.770 zł.

Nasz felieton Sosnówka - barczatka

Mamy groźnego szkodnika ziemniaczanego - stonkę, z którą już od kilku lat prowadzimy walkę. Mamy innego szkodnika leśnego tzw. sosnówka-barczatkę, który wyrządza nam ogromne szkody w naszym drzewostanie.

Nie wiedzieliśmy tylko do tej pory, że ten groźny owad naszych lasów ma dwunogich sprzymierzeńców, którymi są ob. Wacław Burdon i Inni z gromady Mikulicze, gm. Milejczyce, w pow. białskim.

Wacław Burdon poszedł dalej w swym "jachu" od pokrewnemu sosnówka-barczatki, bo sosnówka ogryza tylko igłowe drzewa, a Burdon "zjada" całej szyszki razem z gałęziami. Robi to w ten sposób, że zaczyna od dołu upatrywać szyszki i zrywa je, ale razem z gałęziami aż do wierzchołka drzewa, nie licząc się z tym, że po takiej "operacji" drzewo choruje.

je przez dłuższy czas, albo zamiera. Co gorsze ten drzewny szkodnik ma kilku nastawców w swojej gromadzie. Sprawę tę zna bardzo dobrze soltys gromady Mikulicze, ale jak dotychczas jest to mu zupełnie obojętne.

Nadchodzi okres zalesiania nieużytków. W niedługim czasie obchodzić będziemy Dzień Lasu, w którym społeczeństwo, a szczególnie młodzież będzie poinformowana, jakie znaczenie mają lasy nie tylko w naszej gospodarce narodowej, ale również jak one wpływają dodatnio na zmianę klimatu.

Moim zdaniem z okazji Dnia Lasu może takim szkodnikiem leśnymi jak wyżej wymieniony Burdon zainteresuje się Przewodniczący GRN w Milejczycach. (3498)

Na podstawie korespondencji opracował ZADŁO

Kronika Białostocka

Następnym filmem, jaki wejdzie na ekran kina "Ton" w Białymstoku od dnia 15 bm. będzie film produkcji radzieckiej pt. "Jak hartowała się stal".

Film ten został opracowany według znanej powieści o tym samym tytule radzieckiego pisarza Ostrowskiego.

TEATR
Im. A. Węgliński: „Zwycięstwo” Początek o godz. 19.

KINA
w Białymstoku
„Ton”: „Czerwony rumak”, Po 19.15 i 21.30.
„Pionier”: „Było to w maju”. Początek o godz. 17 i 19.

w województwie
„Baltyk” w Suwałkach: „Młodość Chopina”.
„Iskra” w Augustowie: „Szalony lotnik”.
„Znicz” w Bielsku Podlaskim: „Powrót do domu”.
„Wolność” w Hajnówce: „Pierwsze dni”.
„Przyjaźń” w Grajewie: „Błękitne miejsce”.
„Zoria” w Elkach: „Pokolenia zwycięzców”.
„Kios” w Sokółce: „Alarm”.
„Przedownik” w Kolinie: „Pokój zdobywców”.
„Oka” w Goldapi: „Cienie na torach”.
„Gwardia” w Sejnach: „Zaloga”.

WAŻNIEJSZE TELEFONY
Woj. Stacja Pogotowia Ratunkowego przy ul. 1 Maja 53, tel. biura wezwań 09, informacji 555.
Miejska Straż Pożarna, tel. 08.
Dziury apteki: Apteka nr 5 przy ul. Warszawskiej 54, tel. 24-31.

Już w najbliższych dniach będzie można nabywać lody

Miejskie Zakłady Mleczarskie uruchamiają na sezon letni specjalną wytwórnię lodów przy ul. Nowy Świat 6. MZM otrzymało trzy nowe wirówki. Produkcja lodów zaspokoi potrzeby mieszkańców naszego miasta.

Rozprowadzaniem lodów zajmować się będzie Okręgowe Przedsiębiorstwo Barów Mlecznych. Przedsiębiorstwo to kończy już remont 10 wózków lodziarskich. Każdy z nich posiadać będzie nazwę zakładu usługowego i kolejny numer.

Lody będą sprzedawane również we wszystkich zakładach żywnościowych.

Detaliczna cena lodów wynosi 20 zł za kg, natomiast dla indywidualnych konsumentów lody sprzedawane będą w opakowaniu oraz w waflach w cenie 70 gr. za porcję.

Już w okresie świątecznym będzie można nabyć w barach mlecznych lody śmietankowe, a w okresie letnim będą produkowane lody owocowe, truskawkowe, poziomkowe i inne.

(p)

Według zarządzenia Ministerstwa Handlu Wewnętrznego we wszystkich kioskach ulicznych w pierwszy dzień świąt, 13 bm. mogą być całkowicie zamknięte.

PPK „Ruch” jednak, który prowadzi wiele kiosków ulicznych, chcąc udostępnić mieszkańcom Białostoku możliwość zakupu w tym dniu gazet i papierosów zarządził dla poszczególnych kiosków kolejną, dwugodzinną sprzedaż.

Tak więc kiosk przy zbiegu ulic Krakowskiej i Stalnia otwarty będzie od godz. 7 do 9, kiosk przy ul. Stalina (obok cerkwi) będzie dyszuruwał od godz. 9 do 11, kiosk obok kina „Ton” od godz. 11 do 13, kiosk u zbiegu ulic Warszawskiej i 1 Maja od 13 do 15, na rogu Marchlewskiej i Warszawskiej otwarty będzie kiosk od 15 do 17, a kiosk przy Rynku Kościuszki od godz. 17 do 19.

LISTY CZYTELNIKÓW

Z dnia na dzień schodzi...

Przewodniczący i sekretarz Prezydium GRN w Grabowie (pow. Kolno) polecieli nam w grudniu ub. roku wykonać podstawę do motoru zobowiązując się zapłacić za wykonaną robotę 750 zł. Robotę wykonaliśmy i zdaliśmy 22 grudnia, a choć zapłatę mieliśmy otrzymać naleyśmy po wykonaniu pracy, nic nie dostaliśmy.

A przecież mija już czwarty miesiąc.

I nic nie pomaga nasze chodzenie do gminy - to przewodniczącego nie ma, to znów sekretarza, albo nie ma pieniędzy w kasie. Tak schodzi z dnia na dzień. A czas już, abyśmy za swą pracę otrzymali należne nam wynagrodzenie. (4187)

A. Lemańczuk, R. Drobniński i S. Skrodzki

Kto ma rację?

Wiosną 1951 r. zakontraktowałem 20 arów kartofli na kwalifikowane sadzeniaki. Nasienie pobrałem w GS-ie i do listopada nikt się mną nie interesował. Wreszcie po wykopaniu kartofli otrzymałem z GS-u w Zalesiu polecenie zdania kartofli do magazynu jako kartofle przemysłowe.

Kontraktowałem sadzeniaki, za które jest znacznie wyższa cena niż za kartofle przemysłowe i dlatego wówczas polecenia nie wykonałem. Na zapytanie, kto wymyślił taką metodę, aby przyjmować zobowiązanie na sadzeniaki, a zadać kartofle przemysłowe, prezes GS-u Michał Marek oświadczył, że takie zarządzenie otrzymał z PZGS-u.

I teraz jestem w kropce, co mam robić. Nasuwa mi się podejrzenie, że chciano mi zapłacić na kartofle przemysłowe, by później sprzedać je jako kwalifikowane sadzeniaki. Może by to zechciał wyjaśnić CRS w Białymstoku. (4239)

Kazimierz Jądra Zalesie - pow. Olecko

Dyżury kiosków „Ruchu” w 1 dniu świąt

Program I na fall 1322 m.
8.30 Utwory fortepianowe kompozytorów polskich. 7.20 Pieśni różnych narodów. 9.00 „Dni buntu” - fragment powieści. 10.55 „Szlakiem pieśniarzy” - fragment książki Mariety Szaginiak. 12.45 Chłopskie pieśni buntownicze. 16.20 Muzyka radziecka. 17.30 Stylizowana polska muzyka ludowa. 18.20 Naród Pierwszego Obywatelowi. 19.00 Arcydziela muzyczne są dla wszystkich. 20.45 Koncert symfoniczny. 22.20 Na dobraneo.

Dzienniki: 7.00, 12.04, 16.00, 20.00.

Program II na fall 367 m.
5.15 Pieśni St. Moniuszki. 6.30 Pieśni kompozytorów polskich. 15.10 Wspomnienia robotnicze Wandy Augustynowicz. 16.00 Muzyka kameralna. 16.35 Beethoven: Uwertura do dramatu „Egmont”. 20.00 Ludzimi Planu 6-letniego. 21.26 Wiadomości sportowe. 21.30 Naród Pierwszemu Obywatelowi. 22.00 Audyja dla wykładowców kursów partyjnych II stopnia. 23.00 Koncert solistów.

Dzienniki: 6.30, 21.00.

Program radiowy na 11 kwietnia

„Gazeta Białostocka” - organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redakcja Komitet. - Wydawca: RSW „Prasa”. Redakcja i Administracja Białystok, ul. Killińskiego 15. Telefony: redaktor naczelny 34-14, 2-ca red. 36-16, sekretarz redakcji 39-22, redakcja nocna 25-36, centrala 37-47, dział partyjny 34-20, miejski 38-33.

Wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowo-telekomunikacyjne oraz placówki PPK „Ruch”. Prenumerata miesięczna - 4,50 zł. na konto PKO Nr XII - 1748/110, XII - 13772/110.

Biuro Reklam i Ogłoszeń RSW „Prasa”, Białystok, ul. Killińskiego 15. Konto NBP w Białymstoku Nr 337-111/127.

FACHOWCY POSZUKIWANI

KIEROWNIKA SEKCJI KSIĘGOWOŚCI WŁASNEJ poszukuje Centrala Artykułów Gospodarstwa Domowego w Białymstoku ul. 1 Maja 61. Zgłoszenia przyjmuje Sekcja Kadr. K 60-0

OGŁOSZENIA DROBNE

Zguby

ZGUBIONO książeczkę wojskową RKU Białystok, dowód tożsamości konia, kartę meldunkową na nazwisko Adamski Eugeniusz Gnła gm. Obrubniki. g 446-1

ZGUBIONO legitymację Związku Zawodowego Prac. Budowlanych Nr 804815 na nazwisko Kuniewicz Leon zam. Białystok, ul. Białowieska 13. g 445-1

ZGUBIONO zaświadczenie dla poborowych WKR Elk Seria A Nr 667838 na nazwisko Mitros Jan zam. kol. Nowosiółki gm. Elk. g 448-1

ZGUBIONO kartę meldunkową Nr M XIII 54991 na nazwisko Płomska Magdalena zam. wieś Jabłoń-Dąbrowa gm. Plekuty. g 448-1

Różne

SKRADZIONO kartę meldunkową, zaświadczenie II rejestracji poborowej na nazwisko Bajicki Anatol PGR Podlasie. g 447-1

Nowe książki pisarzy niemieckich

Wśród licznych dzieł autorów niemieckich, które ukazywały się ostatnio w polskim przekładzie, zasługują na szczególną uwagę dwa zbiorki poezji Henryka Heinego: „Stątek niewolników”, wydany przez „Bibliotekę Szpilek” i „Poezje wybrane”, które ukazywały się nakładem „Ossolineum”. Są to pierwsze po wojnie wydania utworów jednego z najwybitniejszych klasyków niemieckich, zakazanego w Niemczech hitlerowskich. Ten wielki romantyk nie cieszył się także popularnością wśród polskich tłumaczy w okresie międzywojennym.

„Stątek niewolników”, zredagowany i opatrzony wstępem przez Artura Maryę Swinarskiego, obejmuje wybór wierszy politycznych, społecznych i satyrycznych Heinego. Dobór utworów jest trafny i dobrze ilustruje rewolucyjną pasję i nieporównany kunszt satyryczny Heinego. Utwory jego godziły w pruską reakcję, w niemiecki kler, arystokrację i mieszczańskich liberałów wysługujących się abse lutyzmowi. W skład tomiku weszły zarówno starsze przekłady — Marli Konopnickiej, Andrzeja Niemojewskiego, Mirona, Aleksandra Kraushara, Józefa Weyssenhofa — jak i nowsze: Jerzego Kamila Weinaubra, St. R. Dobrowskiego, Leopolda, Levina i innych. Spośród przekładów powojennych wyróżniają się przekłady A. M. Swinarskiego. „Stątek niewolników”

zawiera wiele pięknych wierszy, między innymi słynnych „Tkaczy”. Wiersz ten jest jednym z pierwszych utworów poetyckich w literaturze niemieckiej, w których przemówił gniew wyzyskiwanego proletariatu niemieckiego i zapowiedź walki o lepsze jutro: „Stare Niemcy! — brzmiał zakończenie utworu — utkam wam całun grobowy! Trzykrotnie przekleństwo wprzędliśmy w osnowy i tkamy!”

„Poezje wybrane” są plonem długoletniej pracy przekładowej Stanisława Lempińskiego w czasie okupacji. Zawierają one strofy z „Księgi pieśni” i „Nowych wierszy” Heinego. W zbiorze przemawiają przepiękne liryki osobiste, choć nie brak również wierszy o treści politycznej i utworów satyrycznych.

Na czoło utworów współczesnych pisarzy niemieckich wybiła się dłuższa opowiadanie Anny Seghers pt. „Tranzyt”. Książka ta wyszła z druku nakładem „Czytelnika” w tłumaczeniu Wandy Jedlińskiej.

„Tranzyt” powstał na emigracji w roku 1943 (po „Ślonym krzyżu”). Jego akcja rozgrywa się w środowisku emigrantów politycznych, którzy czekają w Marsylii na okręt, aby dalej uciekać przed posuwającą się naprzód armią hitlerowską. Uchodźcy z Niemiec i Hiszpanii starają się o wyciągnięcie, po-

świadczenia i przeróżne dokumenty wymagane przez konsulat amerykański, który robi emigrantom wielkie trudności, nie chcąc wpuścić do Ameryki działaczy lewicowych.

„Tranzyt” jest napisany piękną zwartą i jędrną prozą. Z twórczością innego niemieckiego pisarza proletariackiego, Hansa Marchwitzy, zapoznaje polskiego czytelnika książka „Kumiacy”, wydana przez „Książkę i Wiedzę” w tłumaczeniu Jerzego Rawicza. W książkach Marchwitzy, który jest z pochodzenia górnikiem, odbija się nie by w zwierciadle doła i niedola niemieckiego proletariatu, jego walka przeciw reakcji i faszyzmowi. Do takich powieści należą przede wszystkim: „Szturm na Essen”, „Kumiacy” i „Moja młodość”.

Bohaterem „Kumiaków”, napisanych także na emigracji w Szwajcarii w 1943 roku, jest Piotr Kumiak, niemiecki górnik, który całe życie pracuje na dywidendy baronów węglowych Zagłębia Ruhry. Przeżył Plotra Kumiaka, przekształcającego się powoli z nieświadomego robotnika, a nawet balamuco nego przez nacjonalistów, w czynnego rewolucyjnego bojownika proletariatu, zostały przez autora odmalowane w sposób niezwykle plastyczny. Powieść, zawierająca niewątpliwie wiele momentów autobiograficznych, uderza prawdą życiową, realistycznym opisem nieludzkich metod wyzysku, stosowanych przez kapitalistów w kopalniach węgla. Książka jest mocnym oskarżeniem ustroju kapitalistycznego i wezwaniem do walki o sprawiedliwość społeczną.

Postępową literaturę mieszczańską reprezentują wśród ostatnich wydawnictw dwie powieści: „Topór z Wandsbek” Arnolda Zweiga i „Bledacy” Henryka Manna. Pierwszy tom powieści Zweiga ukazał się nakładem Państwowego Instytutu Wydawniczego przed kilkoma miesiącami, drugi wyszedł z druku kilka dni temu. Książka ta, podobnie jak „Tranzyt” i „Kumiacy”, powstała na emigracji. „Topór z Wandsbek” opisuje hitlerowskie Niemcy z lat 1938—1939, a jego treść osnuta jest na tle autentycznego wypadku ścigania przez hitlerowców na szafocie w Hamburgu czterech antyfaszystów niemieckich.

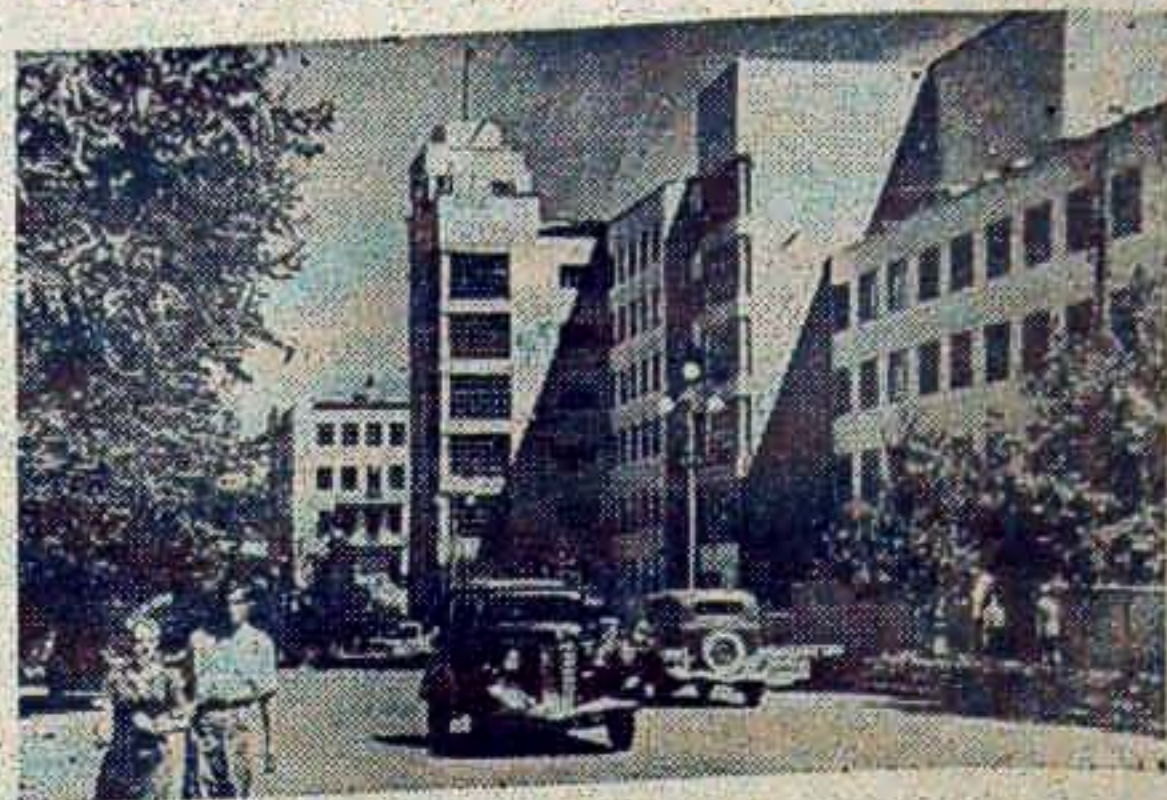
„Bledacy”, wydany przez „Książkę i Wiedzę”, są dziełem jednego z najwybitniejszych prozatorów niemieckich Henryka Manna. Powieści napisane w 1917 roku, stanowią drugą część wielkiej trylogii („Poddany”, „Bledacy” i „Głowa”, odtwarzającej upadek epoki wilhelmskiej). Zarówno „Poddany” jak i „Bledacy” ugruntowały sławę Henryka Manna ja-

ko twórcy współczesnej niemieckiej powieści społecznej. Obok mieszczaństwa i wielkiej burżuazji, które zostały poddane przez autora bezlitosnej krytyce, występuje tu — po raz pierwszy w niemieckiej powieści — proletariacki przeciwstawiający się wyzyskowi kapitalistycznemu, „Bledacy” są dziełem wielkiego talentu epickiego.

Utwory klasyki niemieckiej i współczesnej postępowej prozy zyskują u nas coraz większą popularność. Zapoznają nas z najlepszym dorobkiem kultury niemieckiej, przyczyniają się do pogłębienia przyjaźni pomiędzy narodem polskim i niemieckim.

Roman Karst

Budownictwo mieszkaniowe ZSRR



Na zdjęciu: Miasto Kujbyszew, ul. imienia Frunze. Fot — C.F.

WYCHOWANIE FIZYCZNE I SPORT

Marszałek Rokossowski na otwarciu Spartakiady Wojska Polskiego w Toruniu

8 kwietnia br. odbyło się w Toruniu oficjalne otwarcie Wiosennej Spartakiady Wojska Polskiego będącej częścią Spartakiady Wojska Polskiego na rok 1952.

Na otwarciu przybył gorąco witany przez żołnierzy — sportowców Minister Obrony Narodowej, Marszałek Polski Konstanty Rokossowski w towarzystwie wiceministra Obrony Narodowej generała broni St. Popławskiego i generał lej.

Do żołnierzy — sportowców przemówił wiceminister Obrony Narodowej generał broni St. Popławski.

Po zakończeniu uroczystości Marszałek Polski Konstanty Rokossowski z zainteresowaniem obserwował walki bokserskie, zawody gimnastyczne i podnoszenie ciężarów.

W czwartym dniu bokserskich mistrzostw Wojska Polskiego rozegrano przed południem 13 walk. Niespodziankami były zwycięstwa: w wadze lekkopółśredniej — Grymina (Wrocław) nad Sobko (Warszawa) w półśredniej — Kąta (Mar. Woj.) nad Kempa (Kraków) oraz w lekkośredniej — Kucharskiego (Mar. Woj.) nad Misiarkiem (Kraków).

Najładniejszą walkę stoczył w wadze półciężkiej Franek (Warszawa) i Wiczeorek (Wrocław). Zwycięzył lepszy technicznie Franek.

Po czwartym dniu w punktacji drużynowej turnieju bokserskiego prowadził Wrocław 29 pkt. przed Bydgoszczą — 27 pkt.

We wtorek rozpoczęły się mistrzostwa WP w podnoszeniu ciężarów. Poziom zawodów był bardzo wysoki. Już w pierwszym dniu mistrzostw ustanowiono cztery rekordy Polski oraz 16 rekordów Wojska Polskiego.

Rekordy Polski ustanowili:

Białas (Kraków) w wadze półciężkiej — 315 kg w trójboju oraz Hejdek (Bydgoszcz) i Grabowski (Mar. Woj.) w wadze ciężkiej. Hejdek uzyskał w wyciskaniu 110,5 kg, a Grabowski w rwanie — 100 kg i w podrzucie 128,8 kg.

W pierwszym dniu zawodów wyłoniono czterech mistrzów Wojska Polskiego. Tytuły zdobyli: w w. koguciej — Petrak (Kraków) — 225 kg, w lekkiej — Witek (Bydgoszcz) — 262,5 kg, w pół-

ciężkiej — Białas (Kraków) — 315 kg i w ciężkiej — Witek (Bydgoszcz) — 262,5 kg. We wtorek rozpoczęły się również mistrzostwa WP w gimnastyce męskiej. W klasie 2, w konkurencji drużynowej zwyciężyła Bydgoszcz — 759,975 pkt. przed Krakowem — 720,60 i Warszawą — 712,125 pkt. Indywidualnie pierwsze trzy miejsca zajęli reprezentanci Krakowa: Gabriel przed Ziemiakiem i Tomalą.

Młodzi triumfują w drugiej eliminacji do V Wyciągu Pokoju

Do drugiej z kolei eliminacji najlepszych kolarzy polskich przed wyciągiem Warszawą — Berlin — Praga wys tartowało 53 zawodników. Pogoda tak jak pierwszego dnia — bardzo dobra. Trasa prowadząca z Wrocławia przez Środę Śląską, Legnicę, Złotoryję i z powrotem do Środy Śląskiej wynosiła 170 km. i biegała szosą o dobrej nawierzchni.

Do 42 km kolarze tworzyli zwartą grupę, z której po przejechaniu jeszcze 500 m oderwała się nagle trójka młodych kolarzy: Drązkowski, Jarzabek i Tasak. Prowadząc na zmianę uzyskali wkrótce około 2 km przewagi.

Tempo wyciągu było dość ostre tak, że pierwsze 100 km przejechali kolarze w 2 godz. 40 min. Trójka uciekinierów uzyskała na półmetku 5 minut przewagi, która następnie podwyższyła się do 6,5 min.

W Złotoryi, gdzie kolarze musieli pokonać dość znaczne wzniesienie, utworzyło się kilka grup. W pierwszej grupie jechali: Drązkowski, Jarzabek i Tasak, w drugiej: Wrzesiński, Hadasik, Wojcik, Kłabiński, Liszkiewicz i Waliszewski.

Następną grupę składającą się z czterech zawodników prowadził Kapiak.

Na metę w Środzie Śląskiej wjechali jednocześnie: Drązkowski, Jarzabek i Tasak, uzyskując czas 4:32,37 4) miejsce zajął dobrze finiszujący Wrzesiński, 5) Hadasik, 6) Wojcik, 7) Kłabiński, 8) Liszkiewicz, 9) Waliszewski — wszyscy w jednakowym czasie 4:37,45, 10) Kapiak, 14) Chwiedacz, 16) Gabrych, 17) Melon, 18) Królak 20) Nowoczek.

Przećnięte tempo wyciągu wynosiło 37,5 km. Po dwóch etapach pierwsze 10 miejsc zajmują w klasyfikacji ogólnej członkowie grupy treninowej: 1) Łasak 7:20,33, 2)

Drązkowski 7:23,34, 3) Wójcik 7:29,20, 6) Wrzesiński 7:29,21, 7) Liszkiewicz 7:29,26 8) Waliszewski 7:29,30, 9) Królak 7:31,26, 10) Gabrych 7:31,52, 11) Kapiak 7:32,14 12) Melon 7:34,04, 13) Jarzyna 7:34,06 14) Chwieniacz 7:34,09, 15) Jarzabek 7:35,08, 16) Nowoczek 7:35,35, 7:35,55, 17) Bulaś 7:35,56, 18) Tomecki 7:35,59, 19) Zdunek 7:40,31, 20) Węgleń 7:40,32.

Wiosenny bieg sztafetowy

„Głosu Robotniczego”

W niedzielę 20 bm. rozegrany zostanie w Łodzi ogólnopolski wiosenny uliczny bieg sztafetowy o nagrodę redakcji „Głosu Robotniczego”. Bieg odbędzie się na dyst. 2.100 m wzdłuż ulicy Piotrkowskiej.

Łódzki Komitet Kultury Fizycznej, który przyjmuje zgłoszenia w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej, 67, otrzymał już zgłoszenia od kilkunastu zespołów z terenu całej Polski. Termin zgłoszeń mija z dniem 15 bm.

Mistrzostwa tenisa stołowego

w Bielsku Podlaskim

PKKF w Bielsku Podlaskim zorganizował indywidualne mistrzostwa juniorów w tenisie stołowym dla powiatu bielskiego. W mistrzostwach startowało 40 zawodników. I miejsce zdobył Poniecki I z Unia (Hajnówka), II — Borowski z Kolejarza (Hajnówka), III — Knyśzewski Budowlani (Bielsk). (4322)

Wł. Pik Hajnówka

Członkowie SKS Technikum Mechanicznego rozegrali mecze w Olecku

SKS Technikum Mechanicznego w Białymstoku rozegrał w Olecku towarzyskie spotkanie z miejscową Spółnią w siatkówce i koszykówce męskiej. Mecze odbyły się w sali gimnastycznej Liceum Ogólnokształcącego.

W siatkówce wygrała „Spółnia” 2:0 (15:8, 15:11) Z zawodników Olecka wyróżnili się Mosiejko i Żurawski, z Technikum Mechanicznego Ambrożej.

W koszykówce SKS zrewanżował się „Spójnia” wygrała spotkanie 63:46 (37:38). Najwięcej punktów dla SKS zdobyli Kruszewski — 21, Szekalski — 19 i Rydzewski — 12. Możliwość nawiązania kontaktów sportowych, wyjazdów na różne zawody itp. przez SKS zawdzięczać należy właściwie pojętej opiece, jaką rozrzuca nad nim ZS Kolejarz w Białymstoku.

A. Siebecki — Białystok

9700 kół i ponad 185 tys. słuchaczy

Wszechnica Radiowa pomaga w zdobywaniu wiedzy

Wszechnica Radiowa — uczelnia, przeznaczona dla sze-roktego aktywnego robotniczego i chłopkiego oraz dla uczacej się młodzieży i inteligencji pracującej rozwija się wspaniale. W trzecim roku szkolnym Wszechnicy Radiowej zarejestrowano w całym kraju na 1 lutego — 185.246 słuchaczy, z czego na kursie wstępnym — 53.855, na kursie I — 89.526 i na kursie II — 40.865.

W każdym województwie istnieją ośrodki Wszechnicy Radiowej.

Wszechnica Radiowa obejmuje swym zasięgiem wiele przemysłowych zakładów pracy, PGR-ów, spółdzielni produkcyjnych oraz organizacji masowych. Ogółem na terenie kraju jest 9717 kół Wszechnicy Radiowej.

Jeśli chodzi o przekrój społeczny, słuchaczami Wszechnicy Radiowej jest 89.563 związkowców, w tym 46.520 robotników, 35.137 pracowników umysłowych, 5.425 mało i średniorolnych chłopów, 2772 nauczycieli, 1668 robotników rolnych oraz 4.031 różnych zawodów.

Pod względem wieku przoduje wśród słuchaczy młodzież — 89.513, w tym 68.061 ZMP-owców. Kobiet jest 73.558, mężczyzn 111.688.

Wszechnica Radiowa pomaga w zdobyciu wiedzy i kształceniu ideologicznym. Z nabytych wiadomości przez egzaminowano w roku szkolnym 1950/51 ogółem 92.225 słuchaczy na ogólną ilość 232.356 ogółu zarejestrowanych. (hm)

Listy z Nowej Huty

Spotkanie studentów i budowniczych

Świętlica Kombnatu Nowej Huty w dniu 29 marca była świadkiem uroczystego i radosnego spotkania młodych przodowników i robotników Nowej Huty z przodującą w nauce i pracy społecznej młodzieżą Uniwersytetu Jagiellońskiego. Robotnicy i studenci szczerze i prosto dzielili się swymi osiągnięciami.

Występują zespoły artystyczne Nowej Huty i uczelni. Nastroj z uroczystego przechodził w radosny, ciepły i bezpośredni. Młodzieżowi budowniczym socjalistycznego miasta to przeważnie synowie i córki malarolnych i bezrolnych chłopów z całej Polski. Nowa Huta to warsztat pracy zbytecznych przed wojną rąk robotniczych wsi polskiej.

Województwo białostockie też wysłało swolch najlepszych młodych ludzi do budowy wielkiego miasta młodzieży. Wspomina o tym Brandyś w swej książce o Nowej Hucie pt. „Początek opowieści”. Rozmawiamy właśnie na

wspomniany temat, kiedy podchodzi do naszego grona leżące jeden kolega z Nowej Huty. Koleśdy przedstawiają go jako ślusarza z przodującej brygady im. Karola Świerczewskiego, której przed chwilą wręczono uroczyste dyplom uznania.

— Ja jestem też z białostockiego — mówi kolega Wacław Jaszczuk, zbliżając się do nas. Bardziej serdecznie ściskamy jego dłoń. Rozmawiamy. Mówimy o historycznych przemianach, jakie zachodzą w naszym województwie. Rozmawiamy o projekcie Konstytucji. Czujemy radość ze spotkania się w Nowej Hucie. Ja student najstarszej wyższej uczelni w Polsce, a on jeden z budowniczych najnowszej przemysłowego miasta — a obaj z województwa białostockiego. Nie znalismy się przed tym. Koleśdy Wacław Jaszczuk opowiada o sobie.

— Urodziłem się we wsi Krzeszowa w pow. bielskim. Ojciec mój, malarolny chłop zginął w szeregach Armii Lu-

dowej w Wędrowie w 1944 roku.

Koleśdy Wacław wspomina Drohiczyn, gdzie uczeszczał do Średniej Szkoły Zawodowej.

— Szkołę średnią ukończyłem z wyróżnieniem jako przodownik nauki i pracy społecznej — mówi koleśdy Jaszczuk. — Jeśli bym przodownikiem nauki i pracy społecznej w szkole, to nie trudno jest zostać przodownikiem pracy w produkcji — podkreśla. W kilku słowach opowiada o swym życiu w Nowej Hucie.

— Jestem ślusarzem przodującej brygady im. Karola Świerczewskiego. Uczęszczam do popołudniowego Technikum Mechanicznego i pracuję w organizacji jako przewoźnik przy Kole Oddziałowego ZMP. Mieszkać w Domu Młodego robotnika i spóźniam się, że z Nowej Huty wysłał mnie na wyższą uczelnię, tylko wlecie koleśdy, że to nie tak łatwo rozstać się z Nową Hutą, chociażby na pewien

okres. Przecież to miasto rośnie w oczach, tu każdy robotnik i pracownik wie najpierw, gdzie jaki obiekt ma stanąć, a którego dnia oddamy go do użytku, też od nas zależy.

Dyskutujemy jeszcze nad zagadnieniem, że znajomość Planu 6-letniego czyni życie ciekawszym i weselszym, podnosi entuzjazm pracy, zapal do nauki i wolę wykonać.

— Koleśdy — zwraca się jeszcze Wacław przed pożegnaniem — jeśli będziesz pisał do „Gazety Białostockiej”, zwróć się z apelem do Lucjana Mostowicza, Mariana Kupa i wszystkich kolegów ze szkół zawodowych województwa białostockiego, by swola nauką, swola pracą w społeczną, zasłużyli na skierowanie do budowy Nowej Huty, dumy naszego młodzieży, dumy naszego narodu.

Kozusko Edward student sekcji dziennikarskiej U.J.